Nr. 306. We Lwowie — Wtorek dnia 16 Grudnia 1902. Rok XLII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą
miesięcznie	1 złr.	1 złr. 25 ct.	
kwartalnie	3 „	3 „ 75 „	5 złr. 25 ct.
półrocznie	6 „	7 „ 50 „	10 „ 50 „

Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści“ kwartalnie we Lwowie 4 złr. 20 ct.
„ na prowincyi 4 „ 95 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ

przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstadte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; **w Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Niemiecka taryfa celna.

Lwów 15 grudnia.

Jedna z najżywotniejszych spraw ekonomicznych sąsiedniej rzeszy niemieckiej: nowa taryfa celna, po długich walkach i zapasach została wreszcie w najwyższem ciele prawodawczem definitywnie załatwiona. Nie da się zaprzeczyć, że rząd berliński odniósł świetne zwycięztwo: dumny sprzymierzeniec Austryi jest więc należycie uzbrojony, aby mógł w porę obowiązujące do 31 bm. układy celne powypowiadać.

Czy je wypowie istotnie?

Gdy rząd niemiecki przedłożył parlamentowi osnowę nowej taryfy celnej, na zasadzie której miały być zawarte z obcymi państwami nowe traktaty handlowe, ozwały się w państwach sąsiednich głosy silnego rozgoryczenia, ba nawet oburzenia, tak że zdawało się, iż będzie wprost niepodobieństwem, aby Niemcy mogły rozpocząć układy handlowe z zagranicą, w pierwszym zaś rzędzie z Austryą i Włochami. Rosya groziła wojną celną, a w Austryi i Włoszech twierdzono, że niemiecka taryfa celna stanie się grobem dla trójprzymierza. Szkodliwe następstwa nowej taryfy przewidywano wszędzie, wszelako optymiści twierdzili, że zło jest jeszcze do uniknięcia, gdyż wątpliwą jest rzeczą, czy rząd niemiecki znajdzie w parlamencie większość dla swych przedłożeń. Dla jednych była taryfa niedostateczną, inni upatrywali w niej początek niezmiernej nędzy, która skutkiem płatności nowych ceł dotknie uboższe warstwy społeczeństwa. Rozprawy o taryfie celnej w komisyach parlamentarnych przewlekały się w nieskończoność, tak że w Austryi poczynano sądzić, że taryfa nie będzie mogła do końca roku stać się ustawą i że Niemcy nie będą w stanie wypowiedzieć do 31 bm. traktatów z Austro-Węgrami.

Politycy w Wiedniu i Peszcie oddawali się *dolce far niente*, zachowywali się tak, jak gdyby sprawa ta nic a nic ich nie obchodziła. Nie odnowiono austro węgierskich układów celnych i handlowych, ani też nie traktowano o autonomicznej taryfie celnej, na wszystko było dość czasu gdyż — jak sądzono — niemiecka taryfa celna nie stanie się do Nowego Roku ustawą. Całą nadzieję pokładano w .. przewlekaniu rozpraw w parlamencie nadsprewskim.

Horoskopy jednak zawiodły. Komisya celna *post tot discrimina rerum* uporała się w porę ze swym elaboratem. Komisya poszła dalej niż rząd, podwyższyła cła od surogatów, dowożonych do Niemiec, do tego stopnia, że niemieccy socyaliści i wolnomyślni odpowiedzieli na jej przedłożenia obstrukcyą. Obstrukcyę stłumiono i rzecz cała poszła jak po maśle: rząd zwyciężył na całej linii.

A cóż my na to?

Jest jasnem jak na dłoni, że w danem położeniu przemysł i handel po tej i tamtej stronie Litawy jest obecnie wystawiony na łaskę i niełaskę Niemiec i że polityczny aliant monarchii będzie korzystał w całej pełni z krytycznej sytuacyi, w jakiej się teraz znalazła rzesza habsburska.

Hr. Buelow powiedział onegdaj, że uchwalone przedłożenia dotyczą tylko taryf, które nie będą rozstrzygały o punktacyach, rozstrzygających o zagranicznych układach handlowych. Kanclerz rzeszy ma poniekąd słuszność, twierdząc, że rzecznicy niemieccy przy traktowaniu np. z Austryą nie będą nieugięcie obstawać przy przedłożeniach, któreby zniszczyć mogły wywóz austryacki do Niemiec. Ale jestto tylko zwrot krasomówczy. Faktem jest, że eksport płodów Austro-Węgier: drzewa, zboża, szczególniej jęczmienia, słodu i chmielu musiałby ustać, ponieważ wobec nowej taryfy Austrya nie mogłaby wytrzymać obcej konkurencyi np. amerykańskiej. Na wywożone do Niemiec jaja (w znacznej mierze z Galicyi) nałożono cło pięciokrotnie! Zaiste trzeba *iurare in verba* hr. Buelowa.

Największem złem jest dla Austro-Węgier to, że przy układach kontrahent niemiecki stanie z gotową ustawą, a reprezentanci Austro-Węgier będą nieprzygotowani. Zapewne, kontrahent niemiecki będzie skłonny do pewnych ustępstw, bo będzie z czego także czynić ustępstwa. Wszelako nie uczyni tego za darmo: będzie żądał ustępstw ze strony Austryi. Niemcy wyśrubowały cła do niemożliwych granic, nie trudno więc przyjdzie ich przedstawicielom czynić ustępstwa; tymczasem reprezentanci Austro Węgier będą musieli operować temi samymi, nizkiemi cłami, które dotąd obowiązywały monarchię wobec rzeszy niemieckiej. Jeżeli przyjdzie do zawarcia układów, łatwo przewidzieć, po której stronie będzie góra.

Niemcy są zatem uzbrojone od stóp do głów — Austrya i Węgry zupełnie bezbronne, ponieważ nie zdobyły się na autonomiczną taryfę celną, któraby mogła przeciwstawić sąsiedniemu sprzymierzeńcowi istotną siłę kontrahenta. Nie wielka to dla nas pociecha, że Włochy znajdują się w nie lepszem położeniu. Jedna tylko Rosya może wobec Niemiec stanąć z otwartą przyłbicą. Carat może dowolnie podwyższyć cła, nie pytając się o opinię parlamentu, gdyż go tam niema. Nowa, niemiecka taryfa celna nie wyrządzi Rosyi żadnej szkody.

* * *

Aby uprzytomnić sobie jak wielką wagę mają dla Niemiec i Austryi traktaty handlowe, dajmy głos cyfrom:

Niemcy są głównymi dostawcami monarchii i pierwszymi jej odbiorcami. Rzesza pobiera od Austro-Węgier towarów o wartości 300 milionów marek więcej, niż Austrya ma importu niemieckiego. W stosunkach handlowych monarchii z Rzeszą jest zatem Austrya o 300 milionów bardziej aktywną. W miarę wzrostu eksportu austryackiego wzmagał się też odpowiednio import niemieki. Oto liczby:

	całkowity przywóz monarchii	przywóz z Niemiec
1892	1,245.140	459.216
1896	1,111.574	513.340
1900	1,696.357	634.986

	całkowity wywóz monarchii	wywóz z Niemiec
1892	1,445.742	711.644
1896	1,548 007	735.349
1900	1,942.002	941.690

Austryacki eksport do Niemiec składa się w $^2/_3$ z wytworów rolniczych i leśnych, a tylko w jednej trzeciej z wytworów przemysłu. O ile dotyczyło zboża, nasion strączkowych, mąki itp. wywóz do Niemiec wynosił

w r.	w mil. metr. cntr.	w mil. kor.
1892	6·1	115·2
1893	6·8	140·2
1894	4·9	94·4
1895	3·7	72·1
1895	5·5	101 8
1897	4·8	105 0
1898	4·2	89 4
1899	5·2	101·9
1900	4·5	91·0
1901	4·[illegible]	94 3

Nowa taryfa niemiecka nakłada olbrzymie cło na słód i jęczmień. Wywóz owsa będzie zupełnie niemożliwy. Ogromnie będzie też utrudniony wywóz roślin, jarzyn i owoców. Cło od chmielu podwyższone jest z 20 na 70 marek. Na wielkie straty będzie też narażony eksport zwierząt pociągowych, bydła i nierogacizny.

Uchwalenie taryfy celnej w parlamencie niemieckim.

W sobotę rozpoczęło się w parlamencie niemieckim trzecie czytanie ustawy o taryfie celnej. Pierwszy przemawiał kanclerz hr. Bülow i przedewszystkiem zaznaczył, iż rządy związkowe zgadzają się na teraźniejsze brzmienie taryfy, z wyjątkiem niektórych ustępów, których zmiany spodziewa się właśnie podczas trzeciego czytania. Rząd zgadza się także na uchwałę komisyi, by w interesie wdów i sierót po zmarłych robotnikach obrócono na ich korzyść pewne dochody z ceł. Zmiany, których rząd domaga się, odnoszą się do ceł minimalnych na bydło, konie, mięso, żyto, owies i pszenicę. Co się tyczy uchwalenia przez komisyę podwyższenia ceł na jęczmień słodowy, (pozycyi, która najniekorzystniej odbije się na Galicyi?) rząd zgadza się na to podwyższenie, gdyż nie jest ono sprzecznem z dawniejszem stanowiskiem rządu, bo cło to odnosi się do jęczmienia słodowego, a nie do jęczmienia zwykłego. Jest to w każdym razie różnica. Przy ocleniu można łatwo odróżnić jęczmień zwykły od słodowego, nie będzie więc w tej mierze nadużyć. Przy zawieraniu traktatów handlowych rząd będzie strzegł interesów rolnictwa.

Imieniem związku rolników oświadczył p. Wangenheim, iż sprzeciwia się kompromisowi zawartemu między rządem i stronnictwami większości. Imieniem centrum oświadczył Hompesch, że zgadza się na wniosek kompromisowy. Imieniem Koła polskiego oświadczył ks. Radziwiłł, że przyjmuje taryfę celną w obecnem jej brzmieniu. Na tem zamknięto generalną dyskusyę.

Przed przystąpieniem jednak do dyskusyi szczegółowej, wywiązała się żywa i burzliwa dyskusya regulaminowa, wywołana przez posłów soc.-dem., którzy wnieśli, aby nad każdą pozycyą taryfy głosowano osobno. Wniosek ten odrzucono w imiennem głosowaniu, poczem przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad § 1 taryfy celnej, który według wniosku Kardorffa obejmuje całą taryfę.

Teraz zabrał głos poseł socyalistyczny Antrick, handlarz cygar z Berlina i wygłosił ośmiogodzinną mowę obstrukcyjną. Rozpoczął mówić o godzinie 5. O godz. kwadrans na 11 wieczór zagasło w dwóch lampach łukowych światło, wskutek czego służba spuściwszy te lampy, założyła nowe węgle, a prezydent Ballestrem wśród wesołości w Izbie oświadcza, iż polecił, by celem nieprzerywania posiedzeń, węgle co pewien czas w lampach zakładano. Poseł Antrick mówił wcale nieosłabionym jeszcze głosem, popijając zrazu wodę, a następnie spirytusowe napoje. W Izbie znajdował się prawie przez cały czas hr. Bülow, Posadowsky i ministrowie. Izba chwilowo prawie całkiem się opróżniała i zapełniała. Od czasu do czasu dawały się słyszeć ze strony większości ironiczne wykrzyki, na co stronnicy Antricka odpowiadali oklaskami.

O godzinie pół do dwunastej Antrick popijając koniaka oświadczył, że żadnemi przerywaniami nie da się odwieść od swego postanowienia, aby do ostatniego wysiłku wszystkich swoich sił fizycznych wykazywać szkody nowej taryfy celnej. Wreszcie o godzinie pół do pierwszej Antrick zakończył swoją mowę. Omówił 150 pozycyj celnych a wypił przytem 30 szklanek wody, kilka kieliszków wina i kilka koniaków.

Zaraz potem uchwalono wniosek o zamknięcie dyskusyi, a następnie 236 głosami przeciw 52 przyjęto wniosek p. Spatha (centrum) o przejście do porządku dziennego nad wszystkimi wnioskami socyalistów.

Po godzinie 2 w nocy zaś uchwalono w trzeciem czytaniu całą taryfę celną.

Cesarz Wilhelm nadał z okazyi uchwalenia taryfy celnej hr. Bülowowi łańcuch do orderu Hohenzollernów. Sekretarz stanu Posadowsky otrzymał łańcuch do krzyża orderu czerwonego orła. Sekretarz stanu Thielmann otrzymał order czerwonego orła I klasy, a sekretarz stanu Richthofen order królewskiej korony I klasy.

Król saski wysłał do hr. Bülowa telegram z życzeniami z okazyi uchwalenia taryfy celnej.

Kongres syoński.

Po raz pierwszy przedstawiciele syonizmu wszechświatowego odbyli t. zw. „mały kongres“ w Wiedniu. Obrady trwały 3 dni. Obecni byli pełnomocnicy z Austryi, Czech, Galicyi, Węgier, Niemiec, Rumunii, Bułgaryi, Serbii, Szwajcaryi, Anglii i Rosyi. Z Warszawy przybyli Jasinowski, Feldstein, Bachrach, Podlischewski i Sokołow; ten ostatni, jako przedstawiciel komisyi „kulturalnej“ dla Rosyi. Do komisyi tej należy jeszcze trzech: z Niemiec, Austryi i Szwajcaryi. Z Łodzi brali udział: Jarociński, Hertz (zięć właściciela fabryki Poznańskiego) i sławetny kaznodzieja niemiecko-łódzki, Jolski.

P. Herzl miał mowę „polityczną“. Po nim mówił przedstawiciel wydziału wykonawczego, zaznaczając, że jego działalność streszcza się w orzeczeniu: „Potrzebna nam jest ziemia dla narodu i *naród dla ziemi*“. (Druga połowa znamionuje wybornie dążność syonistów). „Wydział“ agituje też w kierunku odasymilowania żydów; ze związkami porozumiewa się za pomocą „okręgowców“, zarządzających oddzielnymi okręgami. (W Królestwie jest dwóch dla 8 gubernij, dwie połączono z guberniami cesarstwa).

Za „szekele“ (podatek roczny) wpłynęło w ostatnim, piątym roku 121.493 koron; w pierwszym roku było 78.822 koron. Do skarbu narodowego w przeciągu kilku miesięcy istnienia: z Rosyi 34.355 rb., z Austryi (głównie zapewne z Galicyi) 12,423 rb., z Rumunii i Anglii po przeszło 3.000 rb., z żadnego innego kraju nie wpłynęła suma dosięgająca 1000 rb. Razem jest 64 650 rb., a wraz ze „złotą księgą“ 100 rubiowych ofiar około 80 000 rb.

Stwierdzono, że Palestynę kolonizują pilnie .. Niemcy, osiedlający się w okolicy gór Karmelu, dalej Czerkiesi, oraz Francuzi, zajmujący prawie całą okolicę Libanu. Syoniści zaś mają dopiero starać się o kupno gruntów palestyńskich... Zakładają też towarzystwo „Anglo-Palestine Company.“ W celu agitowania na rzecz „Skarbu Nar.“ postanowiono ogłosić drukiem broszurę w języku hebrajskim, żargonowym, rosyjskim i niemieckim.

P. Sokołow wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące ze zniesienia chederów, które są „żydowskiemi szkołami narodowemi Getta“. Zapadła uchwała założenia uniwersytetu dla żydów w Palestynie. Udzieli się też wsparcia biuru statystycznemu, istniejącemu w Berlinie. Bank londyński syonistów będzie miał obowiązek wspierania pożyczkami żydowskich kas oszczędnościowo-pożyczkowych i kas zaliczkowych, oraz wogóle wejść w stosunki handlowe z żydami wschodnimi (z Rosyi).

„Wydział“ sporządzi listy imienne wszystkich syonistów, należących do związków. Urządzi też biuro korespondencyjne dla dzienników politycznych.

Syonista z Czech uskarza się, że czesko-żydowskie kasy oszczędnościowo-pożyczkowe zwróciły się do dyrekcyi banku syońskiego w Londynie z prośbą o wypożyczenie większej sumy i otrzymały odpowiedź odmowną. Podobnym kasom w Rosyi bank syońsko londyński pożycza sum około 1000-rublowych.

Żądają też, aby bank działał na półwyspie bałkańskim i w Ameryce. Jeden z dyrektorów wyjaśnia, że bank większą część swych pieniędzy włożył w różne interesy w Rosyi; gdy będą pieniądze, zwróci się także do innych krajów. Syonista czeski gniewa się na to pierwszeństwo, które sobie przywłaszczyli „żydzi wschodni“. P. Herzl wyjaśnia, że dlatego nie udzielono pożyczki kasom z Pragi czeskiej, ponieważ „taki jest obyczaj kupców mądrych i oględnych, to tylko troskliwość, za którą nie można winić banku“. (Widocznie żydom w Pradze nie dowierzają).

Syonista z Jasła w Galicyi zwraca uwagę, że potrzeba rychło wystarać się o pozwolenie na kursowanie akcyj Banku londyńskiego w Austryi, bo wówczas będzie można goriliwiej, niż dotychczas, uprawiać sprzedaż tych akcyj. Proponują wprowadzenie obowiązującego syonistów podatku dochodowego na rzecz Skarbu Narod. Wyłania się też projekt utworzenia związku syonistów, obowiązujących się płacić pewien procent ze swych dochodów na rzecz skarbu narod. Myśl taka kiełkuje już dawno. Związek ma nosić tytuł „National Fond Bund“. Niektórzy proponują, żeby tacy członkowie płacili aż 4 rb. miesięcznie. Po głosowaniu upada wniosek podatku dochodowego.

Ciekawa była krytyka „komisyi kolonizacyjnej“, istniejącej przy wydziale wykonawczym. Miała ona coś zdziałać w kierunku kolonizowania Palestyny. Tymczasem nic nie uczyniła, ponieważ „wydział“ nie wskazał jej pola działania. „Komisya ta — woła mówca — to tylko dekoracya, nic więcej“.

Podczas rozpraw nad uniwersytetem żydowskim jeden z mówców powiedział, że w Bernie szwajcarskiem stosuje się obecnie pewne ograniczenia do studentów żydowskich, ponieważ tamtejszy uniwersytet przemienił się już prawie w „jeszywę“ (uczelnię talmudyczną); przybywają do niego żydzi bez przygotowania naukowego i bez utrzymania.

W sprawie statystyki stwierdza mówca, że „bardzo jest trudno zbierać dokładne wiadomości statystyczne, szczególnie z powodu lenistwa tłumu żydowskiego, Przeciętny żyd zapytuje po większej części: „Po co ja mam udzielać informacy? A co nam dacie za to? Czy przynajmniej dostanę co pieniędzy“?

W końcu bardzo znamienną była rozprawa w sprawie obowiązkowego prenumerowania przez Związki niemieckiej gazety *Die Welt*. Z Rosyi nadchodzą listy od prenumeratorów syońskich, że nie rozumieją dosyć dobrze po niemiecku, że styl jest za górny, że za dużo wyrazów cudzoziemskich. Ale „wydział“ nie zgadza się na zniesienie prenumeraty obowiązkowej i daje wyjaśnienie: „Ruch syoński nie jest ruchem jednego kraju, lecz wszystkich żydów, a większość żydów, choćby nieco ukształconych, zna język niemiecki“. Mówca uważa, że trzeba jeszcze dodatkowo założyć dla żydów jakiś „Familienblatt“ w duchu syońskim. Głosują i większością głosów utrzymuje się obowiązkowa prenumerata *Weltu* niemieckiego.

J. O.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy a Wenezuela.

Die deutsche Strafe! zapowiada ta prasa prusacka republice Wenezuelskiej — podobnie jak niegdyś Chinom sam cesarz niemiecki odgrażał się „pięścią w żelazo pancerną“, a następnie „karą przykładną“. Że wyszły Niemcy na owej pięści i przykładnej karze w Chinach, w już się zanosi na to, że nie lepiej pójdzie z „karą niemiecką“ na Wenezuelę. Hr. Bülow sarkał o przedłożonym rajchstagowi memoryale, że Wenezuelanie szczególnie się znęcają nad Niemcami — a obecnie na całym świecie cywilizowanym wy-

---

18

Morderstwo
na Great Porter Squar Nr. 119.

(Ciąg dalszy)

Lydia Wilson była sierotą i jedyni jej krewni mieszkali na wsi, znajdowała się w Londynie, by odebrać swój skromny fundusz z banku amerykańskiego. Nieprzyzwyczajona do miasta i jego ruchu byłaby została przejechana, gdyby w ostatniej chwili nie przyszedł jej z pomocą sir Holdfast, który olśniony jej pięknością, a więcej jeszcze wdziękiem i uprzejmością pomimo swego wieku zakochał się w niej od pierwszej chwili.

W banku pokazało się, że papiery są sfałszowane i miss Lydia Wilson nie mogła odrzucić pomocy mr. Holdfast.

— Widzę — przemówił do niej mr. Holdfast, że jest pani przykro dotknięta tym zawodem.

— Tak — odpowiedziała otwarcie — gdyż pragnęłam zapłacić naglące długi.

— Niech mi pani wybaczy, lecz mnie się zdaje, że pani nie posiada wiele zapasu.

— Posiadam tylko trzy szylingi całego majątku—rzekła otwarcie miss Lydia.

— Co za dziecko z pani, to nie wystarczy, by jeden dzień przeżyć—zawołał Holdfast.

— Naprawdę — spytała dziecinnie miss Lydia — co za szkoda, że ludzie nie mogą żyć wonią kwiatów i promieniem słońca.

— Moje kochane dziecko — rzekł Holdfast biorąc jej rękę — pani potrzebujesz jeszcze troskliwej opieki. Czy pani nie może mi opowiedzieć, jak pani do tych papierów przyszła?

Miss Lydia opowiedziała bez wahania, że papiery amerykańskie zawierały sumę, pozostawioną jej przez ojca; procent od tych pieniędzy pobierała regularnie na ręce ciotki, u której mieszkała, przez opiekuna. Tenże jej wcale nie znał, gdyż ona mieszkała na wsi, a on przebywał w Londynie.

— Położenie moje — ciągnęła dalej miss Lydia — w domu ciotki było bardzo przykre i pieniądze, które dostawałam, składałam, by dostać się do Londynu

Wszystko to słyszeliśmy z własnych ust mrs. Holdfast, wdowie po zamordowanym.

— I byłabym zginęła — opowiadała dalej mrs. Holdfast — gdyby nie troskliwa opieka mr. Holdfast.

Co opowiadała mrs. Holdfast, tak tchnęło szczerością i prawdą, że każdy mimowolnie ślepo jej wierzył.

— Niech pani mi zaufa — uspokajał mrs. Holdfast miss Lydię—proszę mi oddać swoje papiery, a ja to ułożę.

Gdy weszli do banku, mrs. Holdfast ofiarował miss Lydii część sumy i pożegnał ją prosząc o adres. Przy pożegnaniu upominał jednak po ojcowsku, by pieniędzy nie zgubiła.

Na drugi dzień, ku swej wielkiej radości, ujrzał miss Wilson wchodzącą do jego kancelaryi.

— Cóż się stało miss Lydio—zawołał.

— Zgubiłam wszystkie pieniądze i pańską portmonetkę w dodatku — odparła jaknajskojniej.

— Jakże się to stało?

— Gdym się z panem pożegnała, stanęłam przed cukiernią i oglądałam ciastka, gdyż bardzo je lubię. Obok mnie stała jakaś biedna kobieta z dwojgiem dzieci, które także na ciastka patrzyły, robiąc tysiączne uwagi, to mnie bawiło. Gdy nagle uczułam, że ktoś dotyka mego ramienia, gdym się odwróciła, wyrwano mi pulares z ręki; oglądałam się, lecz napróżno.

— Cóż pani potem zrobiła? — spytał Holdfast.

— Śmiałam się — odrzekła — gdyż tak to zręcznie zrobiono.

Odtąd zawiązał się prawie ojcowski stosunek między pięknem dziewczęciem a mr. Holdfast, z czasem jednak uczucie Lydii zmieniało się tak, że nie mogłoby być tkliwszem i serdeczniejszem, gdyby mr. Holdfast był młodszy o dwadzieścia lat.

Gdy jednak mr. Holdfast poprosił miss Lydię o rękę, znalazło się tysiące powodów, by mu odmówić.

— Mogę tylko jedną przeszkodę uwzględnić to jest mój wiek — rzekł mr. Holdfast.

Po wielu trudach przekonał nareszcie miss Lydię Wilson, która oddała mu swą rękę. W dwulietnią rocznicę ślubu został zamordowany mr. Holdfast.

XIX Rozdział.

Dalszy ciąg wiadomości w „Księżycu“ o strasznej tragedyi z rzeczywistego życia. Zachowanie się mr. Fryderyka w domu ojca.

Jeżeli w naszych czasach mężczyzna żeni się z kobietą trzydzieści lat młodszą, to wszyscy przyjaciele ruszają z politowaniem ramionami, ubolewając, że szaleniec wkrótce i w arcy niemiły sposób zbudzi się ze swych rozkosznych snów i marzeń.

Nie raz się trafia, że poświęca się młodość i piękność dla wszechwładczyni świata „mamony“ wychodząc za starego, lecz bogatego. W naszym jednak opowiadaniu i mowy o tem być nie może. Miss Lydia wyszła za pana Holdfast jedynie z miłości, nie znając stanu jego majątku.

— Kochaliśmy się po prostu — opowiadała wdowa — i z jakąż radością byłabym ofiarowała swe życie, by jego uratować!

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, że wspominaliśmy już o synie mr. Holdfast Fryderyku.

Gdy ojciec oznajmił mu o powtórnym swym związku, odpowiedział ojcu, że nie ma drugiej matki i jako takiej nie uzna miss Lydię Wilson, przybędzie jednak do domu, by wypełnić obowiązek względem ojca, a jego „żonie“ dłoń uścisnąć. Temi słowy chciał dać do zrozumienia lekceważenie, z jakim traktuje drugą żonę mr. Holdfast.

Przybył nareszcie do Londynu i mieszkał w domu ojca, lecz na obiady pokazywał się rzadko, jakoteż nie brał udziału w zabawach i balach, urządzanych przez mr. Holdfast dla młodej żony.

Mrs. Holdfast starała się wszelkiemi sposobami utrzymać zgodę między ojcem a synem.

Nakłaniała mr. Holdfast, by płacił długi syna, choćby te obejmowały największe sumy. „Największem mojem marzeniem byłoby, aby Fryderyk ożenił się z młodą ładną panienką, miał swój własny dom i rozpoczął spokojne życie“, opowiadała nam wdowa mrs. Holdfast. Napróżno spraszałam najładniejsze panny, zawsze z domu ojca uciekał.

(Ciąg dal. nast.)

Najgustowniejsze i najnowsze podarki Na Gwiazdkę i Nowy Rok poleca magazyn specyalnych nowości galanteryjnych **Stanisław Tkacz Lwów, — Hetmańska 10.** Olbrzymi wybór wyrobów z bronzu, skóry, drzewa etc. Parasole damskie i męskie. Paski, Perfumerya i Biżuterya francuska etc.

MIKOŁAJ LUDWIG **Lwów, Hotel George'a** poleca **Ceap. (peleryny damskie), budki ręcznego wyrobu damskie i męzkie, derki do powozów.**

bucha przeciw Niemcom nienawiść z powodu ich postępowania w Wenezueli — a zwłaszcza z powodu, że eskadra niemiecka zburzyła część schwytanych wątłych okrętów państwa Wenezueli. Był między nimi tylko jeden, i to drobny statek wojenny, reszta łodzie policyi portowej i prywatne przez rząd wynajmywane statki.

Prasa francuska zowie ten uczynek korsarstwem, zamachem bez granic tchórzowskim. *Patrie* pragnie, aby Ameryka za to dosadnie ukarała. Ale daleko więcej wpływowe dzienniki nie inaczej występują. *Matin* podnosi, że gdzie tylko Niemcy się wtrącą, zaraz nadają wypadkom piętno niezrównanej brutalności. Chcą one wmówić w świat, że od 32 lat nie miały sposobności do okazania swych sił, i dlatego od czasu do czasu czują potrzebę walenia na oślep pięścią.

Postępowanie niemieckie budzi sympatye dla Wenezueli. Taksamo *Débats* podnoszą, że już podczas wyprawy chińskiej Niemcy nieraz uważali brutalność za energię męzką, zaczem są w Chinach najokropniej znienawidzeni.

Cała bez wyjątku prasa amerykańska pospołu z rządową potępiają zatopienie okrętów wenezuelskich jako niepotrzebne i jako złamanie przyrzeczenia, że będzie tylko spokojna blokada.

Tak samo prasa angielska. W Anglii wcale mało zajmywano się sprawą wenezuelską, ale to się w lot zmieniło po wiadomości o zburzeniu okrętów wenezuelskich. Telegram *Nowej Pressy* stwierdza, że w Londynie czyn ten potępiono powszechnie i jednogłośnie jak najostrzej, jako akt bezmyślnego wandalizmu, którego sobie niczem zgoła wytłómaczyć nie podobna. Jest to akt, któryby tylko w razie wojny usprawiedliwić można, podczas gdy tu o żadną wojnę między państwem jednem a drugiem, tylko o odszkodowanie prywatne chodzi. Prasa angielska podejrzywa Niemcy, że zdołały Anglię pociągnąć na pasku, że chciały wbrew wszelkim dotychczasowym zapatrywaniom ukazać światu, iż Anglia idzie z niemi razem, ale ten jeden wypadek nic nie znaczy — a zawsze to haniebna dla wielkich mocarstw robota, brać za łeb państewko ostatniego rzędu.

Jednem się cieszy prasa angielska, a to tem, że czyn ów korsarski spełniła eskadra niemiecka, i angielska udziału w nim nie miała, owszem te okręty wenezuelskie, które ona zabrała, tylko swoją załogą obsadziła. W prasie amerykańskiej powstał krzyk na Niemcy tem zjadliwszy, że zatopienie okrętów wenezuelskich całą Wenezuelę wzburzyło do ostateczności. Zasekwestrowano koleje i posiadłości niemieckie i angielskie i w całym kraju ozwało się hasło do walki na noże, a to bez poduszczenia przez Castra, owszem zamiast jego żółtej chorągwi, wywieszają wszędzie narodową żółto niebiesko-czerwoną.

Uzbrajają forty pobrzeżne, zbytni materyał wojenny uwożą w głąb kraju, aby kiedy nie wpadł w ręce nieprzyjacielskie; z kolei Laguyara-Caracas uprzątnięto cały aparat ruchu, i zarządzono ewentualne jej zburzenie, aby nieprzyjaciel nie dostał się nią do stolicy.

Sprawa wenezuelska orzeło zaczyna przybierać groźne rozmiary. Już się gabinet angielski widzi zniewolonym stawiać w pogotowiu flotę rezerwową, gabinet berliński wyprawia ku Wenezueli swoje okręty zwane szkolnemi. Włochy do jednego swego stojącego pod Laguyarą okrętu wojennego wyprawiają drugi, aby się upomnieć o krzywdy swoich obywateli. A nie jest to pomoc dla Niemców i Anglików, bo im więcej kompetentów, tem trudniejsza dla nich sprawa, zwłaszcza gdy już Francya podniosła swoje kontraktowe prawo do znacznej części wenezuelskich dochodów cłowych.

Prasa nowojorska poczyna się tedy na seryo niepokoić. Zapytuje więc, czy cały ten aparat wojowniczy był potrzebny, aby garść dolarów wydobyć; może ostatecznie przyjść do tego, że Stany Zjednoczone będą musiały wziąść na siebie porękę za zobowiązania Wenezueli.

Z Berlina zrazu zaprzeczano, jakoby to eskadra niemiecka zburzyła flotylę wenezuelską; zapewniano, że to tylko nienawistne Niemcom dzienniki tę baśń rozpuściły. Tymczasem półurzędowy paryski *Temps* zapewnia, że to sam cesarz nakazał zburzenie flotyli wenezuelskiej, a w Berlinie pojawił się onegdaj następujący kręty komunikat urzędowy: „Rząd niemiecki, jak nam ze strony dobrze informowanej donoszą, wydał tylko rozkaz schwytania okrętów wenezuelskich. Jeżeli one rzeczywiście zatopione zostały, to musiało się to stać dla powodów militarnych. Rząd nie otrzymał jeszcze odnośnego raportu“.

Czas odnowić przedpłatę na „GAZETĘ NARODOWĄ“ na rok 1903.

Wczesne nadsyłanie przedpłaty umożliwia Administracyi normalny tok czynności i ułatwia unikanie reklamacyj ze strony Szanownych Abonentów.

KRONIKA.

Lwów, dnia 15 Grudnia 1902

Kalendarzyk.

We wtorek 16 grudnia Adelajdy P. M. — Gr. kat. Sofonia — Kal. słow. Budzimira.
Wschód słońca 7·52, zachód 4·00.
W środę 17 grudnia Łazarza. — Gr. kat. Warwary M. — Kal. słow. Żyrosława.
Wschód słońca 7·53, zachód 4·00.
W czwartek 18 grudnia Gracyana. — Gr. kat. Sawwy Os. — Kal. słow. Długosława.
Wschód słońca 7·54 zachód 4·01.

— **Cesarz** spędzi święta Bożego Narodzenia w Wiedniu.

— **Namiestnik** Leon hr. Piniński wyjechał wczoraj popołudniu do dóbr swych Grzymałowa, gdzie odbędzie się coroczne przedświąteczne polowanie. Namiestnik powróci w sobotę do Lwowa.

— **O stanie zdrowia** dr. Korytowskiego, wiceprezydenta Dyrekcyi skarbu, krążyły w ostatnich dniach we Lwowie dość niepokojące wiadomości. Na podstawie autentycznych informacyi, donieść możemy, że wieści te są nieprawdziwe. Dr. Korytowski który od sześciu tygodni bawi nad jeziorem Bodeńskiem, czuje się obecnie niemal zupełnie dobrze, czego dowodem nie tylko ta okoliczność, iż codziennie przedsiębierze dłuższe, bo kilkogodzinne piesze wycieczki, ale zajmuje się też czynnościami urzędowemi; nadsyłane są mu bowiem obszerne sprawozdania z działalności gal. Dyrekcyi skarbu i jej podwładnych organów. Po Nowym roku dr. Korytowski powróci do Lwowa.

— **Nowi marszałkowie krajowi.** *Wiener Ztg.* ogłasza mianowanie przez cesarza szeregu marszałków kraj. i ich zastępców a to:

dla Dolnej Austryi marszałkiem opata ks. Schmolka, zastępcą wiceprezydenta Strobacha;

dla Górnej Austryi marszałkiem dra Ebenhocha, zastępcą Dierzera;

dla Moraw marszałkiem hr. Vettera von der Lilie, zastępcą pos. Zacka;

dla Slązka marszałkiem hr. Larischa, zastępcą ks. kardynała Koppa.

— **Mianowania.** Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora dra Antoniego Górskiego, zwyczajnym profesorem prawa handl. i wekslowego na uniwersytecie w Krakowie.

Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował rewidenta rachunkowego Mieczysława Bylczyńskiego, radcą rachunkowym w oddziale rachunkowym namiestnictwa lwowskiego.

Minister handlu mianował oficyałów pocztowych: J. Szotajskiego w Krakowie, M. Barnicza w Buczaczu, K. Antoniewicza we Lwowie, N. Goldhammera w Drohobyczu, F. Müllera we Lwowie, W. Skrudlika w Krakowie, M. Wojciechowskiego w Krakowie, W. Żralskiego w Krakowie starszymi oficyałami poczt. a Dyrekcya poczt pozostawiła wszystkich w dotychczasowem miejscu służbowem.

— **Telegram auskultantów do min. Piętaka.** Minister dr. Piętak otrzymał następującą depeszę od auskultantów lwowskich: „Za tak chętne i szczere użyczenie cennej Twej pomocy delegatom naszym i za zajęcie względem sprawy naszej w uznaniu jej słuszności tak zdeklarowanego, prawdziwie obywatelskiego stanowiska, raczy przyjąć Ekscelencyo słowa gorącej podzięki, które jako zgodny wyraz wdzięcznych serc naszych, ufni w przyrzeczenie dalszego popierania sprawy, składamy Ci zgromadzeni na dniu dzisiejszym *Lwowscy kandydaci sędziowscy*“.

Kronika lwowska.

= **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We wtorek dnia 16 bm. doc. uniw. dr. A. Szulisławski: Z hygieny oka: O ostrym śluzo-ropotoku spojówek i ochronie oczu u noworodków. Szkoła realna ul. Kamienna 2. Początek o godz. 7½. Wstęp dozwolony tylko kobietom.

= **Moriturі te salutant Patria!** Pod powyższym godłem zamierza Wydział Tow. uczestników powstania 1863/4 r. we Lwowie wydać zbiorową Księgę wspomnień w celu uczczenia czterdziestoletniej rocznicy powstania i zaprasza wszystkich kolegów broni, cierpień, wygnania i emigracyi do wzięcia udziału w tej wspólnej pracy. Wspomnienia, które mają być ogłoszone w tej Księdze, mogą się odnosić tylko do faktów samego powstania, ale i do wszystkich ważniejszych okoliczności, wpływających na wypadki od 1860 r. aż do wygaśnięcia powstania, jak również do martyrologii wygnań i emigracyi, które po powstaniu nastąpiły. Ustępy wspomnień winny być krótkie, zwięzłe, dotyczące faktów doniosłości ogólniejszej, jakoteż poglądów krytycznych na sprawy i wypadki. Przedewszystkiem prawdziwość i wiarygodność faktów jest wymaganą i dlatego żadne fantazowanie na tle czysto osobistych wrażeń, nie mających związku bezpośredniego z wypadkami lub ich charakterystyką, nie będą nadawały się do Księgi pamiątkowej. Ze względu na miejsce, obszerność jednego wspomnienia nie może przenosić 250 wierszy. Należy być dokładnym w oznaczeniu dat, nazw, ludzi i miejscowości.

Wydział Towarzystwa ustanawia komisyę redakcyjną, do której uprosił pp.: B. Anca, J. Janowskiego i B. Szwarca; rękopisma nadsyłać należy pod adresem p. Bolesława Anca, ul. Klonowicza 16 najdalej do 15 stycznia 1903.

Ofiary na wydawnictwo Księgi pamiątkowej nadsyłać należy pod adresem skarbnika Towarzystwa p. Henryka Czaplińskiego we Lwowie ulica Dłudosza 21.

= **P. Helena Modrzejewska** przystąpiła do Towarzystwa dziennikarzy polskich w charakterze członka wspierającego.

= **Młodzież politechniczna** zebrała się w sobotę wieczór w sali tow. pedagogicznego na wiec poufny w sprawie relegowania słuchacza Ługowskiego.

Rektor Fiedler, który przybył w charakterze prywatnym, przestrzegał młodzież, aby sprawy Ługowskiego nie traktowała niewłaściwie i dodał nawet, że sprawa ta może mieć dla Ługowskiego jeszcze pomyślny obrót, gdyż rekurs jego przeciw relegacyi zaopiniowało grono profesorskie przychylnie. Rektor opuścił następnie salę a młodzież poczęła prowadzić długie i ożywione rozprawy, które przeciągnęły się aż do północy. Zakończyły się one uchwaleniem rezolucyi, w której młodzież staje w obronie pokrzywdzonego (?) kolegi i składa oświadczenie, że uważa wyrok wydany przez grono profesorów na Ługowskiego za nieusprawiedliwiony, że piętnuje (?!) prof. Widta, że postępowanie grona profesorów polega na złej woli (?), że składa z siebie wszelką odpowiedzialność za niepokoje, które od szeregu lat powtarzają się na politechnice, oraz że nakłada się na wszystkich słuchaczy podatek 10 gr. minimum miesięcznie na fundusz zapomogowy dla relegowanych studentów.

Wreszcie uchwalono jeszcze, niewiadomo z jakiej racyi, sympatye dla strajkujących aptekarzy.

= **Członkowie Tow. dziennikarzy** polskich zbierają się każdego miesiąca celem wymiany zdań w sprawach bieżących a mających ogólniejsze narodowe lub ściśle dziennikarsko-literackie znaczenie. Grudniowa tego rodzaju pogadanka odbyła się wczoraj w południe w lokalu Koła literacko-artystycznego. Przy wspólnym objedzie, — nawiasem mówiąc, doskonale przez p. Karpowicza, restauratora Koła i Filharmonii, sporządzonym, omawiano do godz. pół do 5 popoł. różne doniosłejsze wa żniejsze sprawy. Zebrania te od niedawna wprowadzone w życie, powinny się cieszyć jak najliczniejszym udziałem członków Tow. dziennikarzy polskich.

= **Czytelnia dla kobiet** odbyła w sobotę wieczorem walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Wechslerowej. Po przyjęciu sprawozdania, udzielono zarządowi absolutoryum. Wybory dały następujący rezultat: Przewodniczącą wybrano ponownie zasłużoną dla czytelni, gorliwą orędowniczkę spraw kobiecych, p. Stefanię Wechslerową, zastępczyniami panie: Annę Neumanową i Janinę Bieniecką. Z uzupełniających wyborów, weszły do wydziału panie: Bełtowska Katarzyna, Bojarska Zofia, Gostyńska Anna, Gruszecka Wiktorya, Laurecka Joanna, Lewicka Anna, Mańkowska Jadwiga, Nittmanowa Wanda, Niedziałkowska Wiktorya, Nusbaumowa Róża, Orska Józefa, Skałkowska Jadwiga, Sołtysówna Marya, Wołoszczakowa Zenona, Lewicka Zofia.

= **Poranek Mickiewiczowski**, bardzo ładny, odbył się wczoraj w szkole wydziałowej im. Jadwigi, zostającej pod dyrekcyą p. Majerskiego. Urządzeniem wieczorku zajmywały się pp. Mecekówna i Koniuszewska. W program wchodziły: śpiew chóralny „Alpuhara“, przemówienie p. Koniuszewskiej, gra na cytrze uczennicy V. kl. Mańkowskiej, zbiorowa deklamacya „Powrót taty“, gra na fortepianie uczenicy I. kl. Rudnickiej, deklamacya uczenicy II. kl. Mańkowskiej „Reduta Ordona“, śpiew chóralny „Kibitki“, gra na skrzypcach uczenicy V kl. Gąsiorowskiej i na zakończenie śpiew chóralny „pieśń Filaretów“. Wszystkie punkty programu wykonano z precyzyą i udatnie. Jako delegaci rady miejskiej obecni byli pp. Neumann i Bardasz i wyrazili całe uznanie zarządowi szkoły i pp. nauczycielkom, które nie szczędziły trudu przy urządzeniu tego poranku.

= **Strajk farmaceutów.** Wczoraj rano odbyło się zwykłe zebranie strajkujących. Następnie przewodniczący komitetu strajkowego p. Smieszek był u protomedyka dra Merunowicza, który zażądał ostatecznych postulatów strajkujących. P. Smieszek wymienił je następująco: 1. Dotychczas uchwalone już punkta żądań wyrażonych w memoryale — zatrzymuje się w mocy. 2. Zastrzeżenie strajkujących ażeby nie było ofiar z powodu strajku. 3. Dotychczasowe beneficya, większe od projektowanych minimów pozostają niezmienione. 4. Wszelkie poszukiwania prawne wskutek strajku ustają. 5. Posady dotychczas zajmowane przez strajkujących nie mogą być zmienione przez przeciąg 6 miesięcy chyba za obopólną zgodą. 6. Utworzenie sądu polubownego co do stosunku służbowego. 7. Obowiązkowe należenie wszystkich aptekarzy do zawodowych Kas chorych, a mianowicie do kasy przy gal. Tow. farmaceutów. Na to oświadczył dr. Merunowicz, że a) aptekarze żądają: ażeby zorganizowani zostali zwolnieni od złożonych deklaracyj, gdyż nie chcą się narazić na ewentualną próbę drugiego strajku, b) nie godzą się na 230 k. wynagrodzenia miesięcznego w 3 okresie i następnym z tem zastrzeżeniem, że z chwilą zmiany ustawy obowiązują się dodatki starszyźniane do kasy gremialnej wpłacać. Żądania te jednej i drugiej strony protomedyk dr. Merunowicz przesyła ministerstwu spraw wewnętrznych do rozpatrzenia.

Na dzisiejszem zebraniu farmaceutów p. Smieszek zdawał sprawę z wczorajszej swej konferencyi u p. Merunowicza, o której piszemy powyżej, a strajkujący oświadczyli, że wytrwają w strajku. P. Smieszek nawoływał zaś do dalszej solidarności i mówił, że „jakkolwiek nastąpi ugoda z właścicielami aptek, pozostaje nam jeszcze sprawa inna, sprawa uzyskania u rządu uregulowania praw naszych, reformy zawodu, a sprawa ta wymaga należytej i silnej organizacyi. I sprawa ta nie zależy już ani od aptekarzy, ani od namiestnictwa, a przyjść może chwila, że gdyby ciało ustawodawcze chciało nam wyrządzić krzywdę—natenczas wszyscy w całej Austryi staniemy do walki i wybuchnie strajk generalny...“

W południe odbyła się u protomedyka dr. Merunowicza konferencya strajkujących i właścicieli aptek. Ci ostatni zażądali, aby komitet strajkujących zwolnił farmaceutów od zobowiązań, danych komitetowi w deklaracyi. Ponieważ strajkujący żądanie to odrzucili, do żadnych rokowań ugodowych nie przyszło.

= **Eksportacya zwłok** ś. p. Wacława Sobierańskiego, doktora wszech nauk lekarskich i filozofii, zwyczajnego profesora Uniwersytetu lwowskiego, odbyła się dziś przed południem przy licznym wsoołudziale publiczności z domu żałoby przy ulicy Gosiewskiego l. 4 na główny dworzec kolejowy.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, w chwili gdy wyniesiono trumnę i złożono ją na żałobnym rydwanie, żegnał najpierw spoczywające w niej zgłoki imieniem fakultetu medycznego uniwertytetu lwowskiego prof. dr. Gluziński. Następnie wygłosili żałobne mowy im. Towarzystwa lekarzy dr. Adam Sołowij, im. Czytelni akademickiej akademik Bykowski, a im. uczniów wydziału medycznego akad. Wiszniewski, poczem chór akademicki odśpiewał pieśń żałobną Mendelsohna „Beati mortui“.

Żałobny orszak, poprzedzony duchowieństwem ruszył następnie w drogę. Za trumną prócz najbliższej rodziny postępowali: senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego z rektorem prof. dr. Ochenkowskim, poprzedzony pedelami, niosącymi berła akademickie, okryte czarną krepą, a dalej między innymi profesorowie Uniwersytetu lwowskiego i Politechniki z rektorem prof. Fiedlerem, zastępca marszałka krajowego radca dworu dr. Pilat, liczne zastępy młodzieży akademickiej, przyjaciół i znajomych zmarłego.

Pochód żałobny przeszedłszy ul. Kochanowskiego, Pańską, Zyblikiewicza i św. Mikołaja obok gmachu uniwersyteckiego zdążył po godzinie 1 po południu na główny dworzec. Po pokropieniu zwłok i odprawieniu modłów złożono trumnę ze zwłokami do wagonu.

Zwłoki dziś jeszcze przewiezione zostaną do Warszawy, gdzie złożone zostaną na cmentarzu powązkowskim w grobowcu rodziny Sobierańskich.

= **Konferencya w sprawie teatru miejskiego**, mianowicie jego strony finansowej, odbyła się wczoraj w ratuszu przy udziale organów administracyjnych teatru. Konferencya trwała trzy godziny i miała charakter raczej teoretycznej dyskusyi. Ponieważ w budżet gminy wstawiono znowu — w myśl kontraktu — kwotę 50.000 kor., jako udział gminy w zysku, przy obecnym zaś systemie administracyjnym nie może być mowy o jakimkolwiek zysku z teatru, — przeto rozbierano dalej kwestyę, jak rozwikłać te stosunki, jednak do pozytywnego zdania nie przyszło.

= **Zjazd delegatów kas chorych** odbył się wczoraj w lokalu Zakładu ubezpieczeń od wypadków. Zebrało się 44 delegatów, przewodniczył p. Domaszewski. Zjazd przyjął do wiadomości sprawozdania za rok ubiegły. Fundusz rezerwowy związku doszedł do 83.249 kor. Uchwalono wkładkę kas do związku pozostawić w tej samej wysokości, starać się o koncesyę na aptekę przy związku, polecono zarządowi wydanie polskiego wydania ustawy o kasach chorych i odnośnych rozporządzeń, wreszcie postanowiono prosić władzę, aby nie zezwalała na zakładanie nowych kas chorych, bo w ten sposób akcya się rozdrabnia.

Następnie w południe odbyło się w sali ratuszowej publiczne zgromadzenie delegatów kas chorych i pokrewnych instytucyj ze Lwowa i z prowincyi. Przewodniczyli pp. Besen i Schiffler. Najpierw referował p. Hudec o ubezpieczeniu robotników na starość a zebranie uchwaliło rezolucyę z wezwaniem do rządu o utworzenie takiej instytucyi. Potem referował p. Nacher o walce z gruźlicą i postawił rezolucyę, którą uchwalono, aby rady gminne, kraj i państwo stósowały wszelkie hygieniczne urządzenia, zanim ustawa zapewni robotnikom najlepszą ochronę przed gruźlicą. Uchwalono wreszcie sympatyę strajkującym farmaceutom i na tem zgromadzenie zamknięto.

= **Wystawa gwiazdkowa** wytworów przemysłu krajowego została otwartą dziś o 5 popołudniu w pasażu Mikolascha. Wystawa będzie otwartą przez dni 10.

Kronika krajowa.

W Tarnopolu zakończyła się wreszcie rozprawa karna przeciw 232 włościanom, oskarżonym o gwałt publiczny i zaburzenia w czasie strajku rolnego. Narady trybunału trwały 3 dni. Otóż zasądzono 190 włościan za zbrodnię gwałtu publicznego na kary od 1 do 5 miesięcy więzienia, 5 zasądzono na 10 dni do 3 tygodni, jednego za przekroczenie ustawy koalicyjnej na tydzień a 85 uwolniono. Co do jednego oskarżonego odroczono rozprawę. Między oskarżonymi było kilkanaście kobiet, lecz żadna z nich zasądzoną nie została. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

Z Zaleszczyk piszą nam: Podczas wyborów tak do sejmu jak i rady państwa rzucili agitatorzy tutejsi hasło, że pan i szlachcic może stać tylko na straży interesów pańskich a nigdy chłopskich. Aby temu twierdzeniu zadać kłam, stanąć po stronie prawdy a zarazem spełnić obowiązek wdzięczności, upraszamy sz. redakcyę o podanie do wiadomości ogółu, że wybrany u nas z chłopskiej kuryi posłem do sejmu p. Tadeusz Cieński, szlachcic z dziada pradziada, tak sumiennie i pracowicie staje po stronie interesów chłopskich, tak w sejmie jak i tutejszej Radzie powiatowej, której jest prezesem, że innego posła życzyć sobie nie możemy. Każda słuszna prośba do niego wystosowana czy to prywatna czy publiczna, pochodząca od chłopa bez względu na barwę jego polityczną, znajduje u niego gorące poparcie, chodzi od Annaszc do Kaifasza, aby tylko coś dla chłopa uzyskać, nie szczędzi czasu i trudu, zrozumiawszy bowiem swe posłannictwo, stara się na każdym kroku ciężką dolę ludu wiejskiego osłodzić. W uznaniu tych zasług i nie mogąc inaczej zacnemu Twemu sercu się wywdzięczyć, rada gminy Uścieczko uchwaliła publicznie to podziękowanie, za Twoje Panie trudy około dobra naszej gminy i naszego powiatu, w dziennikach krajowych ogłosić, co zechciej Zacny Panie przyjąć w dowód naszej ku Tobie miłości, czci i wdzięczności. Zwierzchność gminy Uścieczko, *Mikołaj Berkorowajny*, naczelnik gminy.

Filia zakładu kulparkowskiego. Wydział krajowy delegował dra Sawickiego, inspektora krajowych szpitali i dra Opolskiego, prymaryusza lwowskiego szpitala, do obejrzenia zamku i przyległych mu zabudowań w Krystynopolu i wydania opinii, czy nie dałoby się użyć gmachu tego na pomieszczenie umysłowo chorych nieuleczalnych, a niebezpiecznych dla otoczenia. Stosunki zdrowotne w zakładzie kulparkowskim są tak opłakane wskutek ogromnego przepełnienia, że filia tego zakładu jest wprost niezbędną. W Krystynopolu dałoby się łatwo pomieścić około 350 chorych, a gdyby tam poczyniono adaptacye konieczne, znalazłoby pomieszczenie przeszło 600 osób. Za zabudowania z zamkiem żąda właściciel hr. Stanisław Wiśniewski 100.000 k.

Śmierć przez zaczadzenie. Piszą z Gorlic: W nocy z 10 na 11 bm. zmarł tu nagle wskutek zaczadzenia koncepista tutejszego starostwa doktor Henryk Bołoz-Antoniewicz. Wieczorem bawił wraz z swoim gospodarzem p. Milaczkiem do godziny 12 w kasynie, gdzie okazywał dobry humor. Powróciwszy do domu, czytał jeszcze dłuższy czas książkę, poczem zasnął piec.

W nocy p. Milaczkowa, przebudziwszy się około godziny 3, usłyszała w pokoju Antoniewicza niezwykłe charczenie, obudziła zatem męża, który pospieszył na ratunek.

Upłynęło sporo czasu, zanim zdołano sprowadzić lekarzy, którzy zastali Antoniewicza jeszcze przy życiu. Pomimo natychmiastowego ratunku, Antoniewicz wyzionął ducha około godziny 6 nad ranem. Razem z Antoniewiczem spał w pokoju jego piesek, który również uległ zaczadzeniu. Wyrzucony na dwór, przyszedł jednak szybko do siebie. Antoniewicz był bezżennym, liczył lat 28.

Kronika ogólna.

§ **Nowa encyklika.** Papież wydał przed kilku dniami nową encyklikę (po włosku) do biskupów włoskich pt. *Fin dal principio*, traktującą o wychowaniu i kształceniu młodzieży włoskiej, poświęcającej się stanowi duchownemu.

§ **Konfiskaty w Chorwacyi.** Wczorajsza poczta przyniosła nam numer zagrzebskiego *Obzoru*, w którym jest 11 łamów białego, niezadrukowanego papieru. Na pierwszej kolumnie prokuratorya pozostawiła tylko pół szpalty druku. Takie konfiskaty za rządów Khuen-Hedervarego są w Chorwacyi na porządku dziennym.

§ **Jubileusz „Terezyanum“** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza pismo odręczne cesarza, z okazyi 150 rocznicy powstania technicznej wojskowej Terezyańskiej akademii. Minister wojny rozporządził, iż uczniowie akademii terezyańskiej mają używać tytułu „akademicy wojskowi“. Akademicy wojskowi najwyższych kursów otrzymają złoty pasek na ramieniu. Poza zakładem pozwala im to rozporządzenie nosić szablę infanterzycką wraz z kuplą i „port-épée“, jakie noszą kadeci zastępcy oficerów (Cadett Offiziers-Stellvertreter.)

Cesarz nadał komendantowi akademii terezyańskiej Draschmidowi krzyż komandorski orderu Leopolda.

§ **Dr. Barącz w Chicago.** W *Dzienniku chicagoskim* czytamy: W ubiegły piątek, tj. 21 listopada wieczorem przybył do Chicago dr. Barącz ze Lwowa. Przybycie dr. Barącza do Chicago budzi żywe zainteresowanie w tutejszych kołach medycznych, najprzód dlatego, że dr. Barącz jako operator, posiada już sławę ustaloną, a powtóre dlatego, że dr. Barącz zamierza osiąść stale w Chicago, jeżeli znajdzie dla siebie odpowiednie pole działania. Dr. Barącz przybywszy w piątek wieczorem, zamieszkał w hotelu Sherman House. Zdarzyło się tak szczęśliwie, że właśnie tego samego wieczora w tymże hotelu odbywało się zebranie Towarzystwa lekarzy polskich, z których dr. Barącz znał osobiście dra Adama Szwajkarta. Wprowadzony przez tegoż na zebranie, zapoznał się tedy natychmiast z kilkunastu swoimi kolegami i serdecznie przez nich powitany, spędził w ich gronie kilka miłych godzin, a w dniach następnych w towarzystwie niektórych poznawał miasto. Wczoraj i dzisiaj dr. Barącz odwiedza najznakomitszych tutejszych swoich kolegów amerykańskich, których ma z korespondencyi lub innych stosunków naukowych.

— Nie chcesz mi dać pieniędzy na futro!... Jesteś człowiekiem bez serca!.. jesteś... jesteś tygrysem!

— Sama nie wierzysz w to, co mówisz.

— Ależ tak!... wierzę!...

— Na pewno nie. Gdybyś wierzyła, zdarłabyś ze mnie skórę.

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Kijów 15 grudnia. Lebedyńska fabryka cukru Aleksandrowskiego Towarzystwa akcyjnego spaliła się. Szkoda wynosi przeszło milion rubli.

Bruksela 15 grudnia. Wczoraj wieczór rozeszła się pogłoska, że do króla, wracającego z dworca do zamku Laeken strzelano. Kompetentne władze stwierdzają, że śledztwo wykazało bezpodstawność tej pogłoski, która była tylko złośliwym żartem.

Wiedeń 15 grudnia. (Tel. pryw.) Niejaka Marya Nikodem z rozpaczy, że poróżniła się z mężem, zastrzeliła dwóch synków i siebie.

Ze stowarzyszeń.

Wydział Kongregacyi Maryańskiej zaprasza swych członków na towarzyskie zebranie w czwartek 18 bm. w lokalu Czytelni katolickiej o godzinie siódmej wieczór.

W Czytelni katolickiej w środę 17 bm. uroczysty wieczór mickiewiczowski.

Zmarli.

We Lwowie umarł Jakób Odrowąż Maluja, radca cesarski, emerytowany urzędnik wyższego sądu kraj., przeżywszy lat 77. Pogrzeb we wtorek z domu żałoby ul. Akademicka l. 24 o godz. 3 popołudniu.

W Paryżu zmarł znany lekarz dr. Jan Tymowski. W zimie ordynował w San Remo. Był czynnym na polu naukowem i pracami swemi zasilał polskie i obce pisma lekarskie, a był także czynnym na polu humanitarnem i zawsze spieszył chętnie z pomocą; wśród kolonii polskiej w Paryżu i San Remo cieszył się najwyższą czcią. Cześć jego pamięci!

† **Ludwik Balicki**, długoletni marszałek pow. samborskiego, wielce ceniony obywatel zmarł nagle onegdaj.

Odpowiedź Administracyi.

Wiłny ks. J. L. w Skale prenumeratę za grudzień b. r. otrzymaliśmy. Wny Pan M. J. w Wróblika, prenumerata zapłacona do 15 stycznia 1903 r.

Do dzisiejszego numeru dołączamy broszurę Stanisława Żeleńskiego „Jeszcze o bezrobociu rolnem we wschodniej Galicyi w lecie 1902 r.“

MAŁY FEJLETON.

Piękny mężczyzna.

W Paryżu rozegrało się onegdaj niemniej jak 10 procesów rozwodowych; we wszystkich mąż występywał jako „strona oskarżona“. W gronie tych dziesięciu podsądnych, którym akt oskarżenia zarzucał sprzeniewierzenie się VI. przykazaniu, znachodziła się połowa t. zw. „przystojnych“ mężczyzn.

Ta okoliczność daje powód do zastanowienia się. Świadczy ona nietylko o tem, że przedstawiciele silniejszego rodzaju, obdarzeni niepospolitymi przymiotami ciała, w rzeczy samej bardzo łatwo ulegają pokusie i szlachetniejszej płci nie dotrzymują wierności, — ale stwierdza zarazem i ten pewnik, że kobieta nie całkiem dobrze czyni, skoro poślubia niezwykle pięknego męża.

Małżeństwa przystojnych mężczyzn z pięknymi paniami bywają po największej części szczęśliwe. Skoro bezwzględnie piękna panienka, czy bogata czy biedna, czyni wybór między całym tłumem wielbicieli, i zamienia złotą wolność za ponętne, różowe, ale bądź co bądź krępujące kajdany i niepięknemu mężczyźnie towarzyszy do ołtarza, wówczas jest to zazwyczaj wypływem prawdziwej miłości.

Zapewne, zdarzają się i wypadki, że nadobne dzieweczki, o których nie można nic więcej powiedzieć, jeno że są piękne, wchodzą w związki małżeńskie z mężczyznami, którym natura poskąpiła czaru urody. Bywają to często istoty zimne, egoistyczne, które stają na kobiercu ślubnym głównie z wyrachowania. Małżeństwo uważają one za najwyższe dobro i szczęście. Takie oświęcone piękno, które nie jest siedzibą równie pięknej duszy, wymaga od małżonka w najlepszym razie, mianowicie, jeśli go na swój sposób miłuje, aby był jej najpoddańszym niewolnikiem z pośród tłumu jej wielbicieli, aby ulegał jej najbardziej wyszukanym kaprysom, aby usuwał z przed jej oczu wszystko, co mogło by być jej niemiłem, by nigdy nie wyjawiał swej własnej woli, by nie dopuścił do tego, ażeby któraś z kobiet ośmieliła się twierdzić, że ona, jego żona nie jest skończoną pięknością.

Często się zdarza, że osławiona „piękność“ poślubia mężczyznę dla jego szumnie brzmiącego nazwiska, albo dla wielkiego majątku; nierzadko miewa taki mąż prawdziwe piekło na ziemi. Zachwycające stworzonko, które on, będąc jeszcze narzeczonym, uważał za anioła z nieba zesłanego, okazuje się niebawem we właściwej postaci, w której nic anielskiego nie można się doszukać.

Atoli takie małżeństwa bywają częściej szczęśliwe, aniżeli takie, w których posągowo piękny mężczyzna poślubia mniej nadobną przedstawicielkę płci słabej! Taki przystojny człowiek, na którego ustawicznie nastawiają sidła panienki w wieku od 15 do 50 wiosen, musiałby mieć niezwykle silny charakter, a żonę swą bezgranicznie kochać, aby potrafił zawsze oprzeć się pokusie. W przeciwnym razie los, który żona jego na loteryi małżeńskiej wyciągnęła, okaże się dla niej bezwartościowym. Piękność mężczyzny bywa często powodem niezadowolenia czy nawet nieszczęścia nietylko dla żony. Narzekają nań kobiety, czy on występuje w roli zakochanego, przyjaciela, syna czy brata.

Narzeczona pięknego mężczyzny uważa sobie za szczyt szczęścia, że zdołała Apollina w złote uwikłać sidła. Przyjaciółki, znajome, pokryjomu jawnie zazdroszczą jej świetnej partyi. Po ślubie jednak przekonywa się młoda małżonka, że nie jej jest godny pożałowania a nie zazdrości Złośnica, ona w ciągłej obawie, czy mąż dochowa jej wierności.

Na Gwiazdkę i upominki Noworoczne polecamy magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski Juliana Dąbrowskiego, Lwów, Hetmańska 4.

COLOSSEUM

W Niedzielę i święta dwa przedstawienia.
Codziennie przedstawienie. — Początek o godz. 8 wieczór.
Bilety są wcześniej do nabycia u Plohna. — Karola Ludwika 9

ności; musi patrzeć bezradnie, jak jej bożyszcze otaczają roje wielbicielek. Nie wiele on sobie wprawdzie z nich robi, lecz nie tai swego zadowolenia, gdy mu młodsze i starsze panie całkiem jawnie hołdy składają. Co za tortury musi znosić młoda małżonka, gdy jej się obijają o uszy cierpkie docinki: „Co też ten piękny pan N. widział w tej piegowatej, szpetnej i gługiej gąsce?“ Albo: „Rzecz to prawdziwie nie do pojęcia, że najpiękniejsi mężczyźni poślubiają zawsze tylko brzydkie panny!“

Piękny mąż jest gościem we własnym domu. Jakżeż może on spełniać swe obowiązki względem żony, skoro ma tyle znajomości z czasów kawalerskich? A ileż to wspomnień słodkich, rozkosznych wiruje w jego głowie! Naturalnie, za zwyczaj zaprasza się i kochaną małżonkę, aby korzystając z gościnności, tem swobodniej flirtować z „zachwycającym“ panem X. Y.

Podczas odwiedzin nie obchodzi się bez dotkliwych ukłuć pod adresem jego żony. N. p. „Co za przecudne dzieciaczki“! Równocześnie matkę ich przeszywa szydercze spojrzenie. „Jakie uderzające podobieństwo do tatusia!“ Tym razem wzrok się zwraca za słodyczą ku uśmiechającemu się z dumą Adonisowi.

Podobnie też nie do pozazdroszczenia jest położenie kobiety, nie we wszystkie wdzięki Afrodyty wyposażonej, a którą nieba obdarzyły niezwykle nadobnym braciszkiem. Nawet wcale piękna siostra musi pozostawać w cieniu w obec Apolina brata, którego wszyscy sławią pod niebiosa.

Od pierwszej chwili, gdy dzieciak rozwarł swe cudne oczęta, stał się przedmiotem uwielbienia zaślepionej w nim matki. W aniołku swym widzi same tylko doskonałości; puszcza mu płazem niezliczone pustoty, na które odpowiada pieszczotą i pocałunkami.

Nie lepiej rzeczy się mają, gdy jest w domu kilka sióstr, a jeden tylko spadkobierca nazwiska. Młodzi i starzy, rodzice i krewni zachwycają się „królewiczem“, tem bardziej, jeśli mu natura wdzięków nie poskąpiła. Rodzeństwo blednie przy nim, jak gwiazdy za pojawieniem się słońca.

Siostry muszą się zadowalniać, jeśli się je traktuje podobnie, jak wojskowi „cywilów“. Gdyby tak słabszemu rodzajowi społeczeństwa XX. wieku wolno było czynić wybór, to niejedna panienka wybrałaby sobie bez wahania braciszka, wprawdzie nie zbytnio szpetnego, ale też i nie „skończenie“ pięknego, natomiast dobrego, rozsądnego, skromnego. Taki syn, brat, mąż, ojciec, jest prawdziwem szczęściem dla rodziny.

A. Liquis.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Z teatru.** Wczoraj wieczorem publiczność zapełniła tłumnie teatr, był to bowiem ostatni występ p. Modrzejewskiej. Żegnano ją serdecznie i gorąco i zarzucono kwiatami i wieńcami.

P. Modrzejewska wyjeżdża jutro w Poznańskie. P. Pawlikowski uprosił ją, ażeby na wiosnę przyjechała znowu do nas na szereg występów i jest nadzieja, że występy te przyjdą do skutku po świętach Wielkanocnych. W programie są występy znakomitej artystki w „Adrjannie Lecouvreur“, w „Kupcu weneckim“ i w „Wiele hałasu o nic“.

* **„Słodka dziewczyna“** zapowiedziana na sobotę premiera operetkowa, napisana została przez kompozytora Reinhardta prawie że na kolanie jako popisowy utwór dla jakiejś diwy. Rola ta po za śpiewem jest nader skomplikowana ale przedewszystkiem jest to w całem tego słowa znaczeniu wymarzona amantka. U nas partyę tytułową grają dwie artystki pp. Schuppówna i Miłowska. Która z nich odpowie bardziej intencyom autorów operetki — zobaczymy niedługo.

* **Z powodu wystawienia** w Krakowie „Niebieskiej komedyi“ w uscenizowaniu p. Józefa Kobińskiego powstał spór, czy należy wystawiać dzieła, pisane w formie dyalogów, a nawet podziałe na akta i sceny a mimo te z góry nie przeznaczone na deski? Zapatrywanie przeczące wyrażał dotychczas jedynie p. Tretiak, inni mowcy literatury i sztuki, oświadczają się za wystawianiem. Ciekawe, jakkolwiek spór z niem toczyć można, jest zdanie p. K. M. Górskiego, który w *Czasie* pisze: Wydaje mi się, że dwaj dyrektorzy, którzy w nowym gmachu kierowali losem odrodzonego krakowskiego teatru, zanadto się zapatrzyli w napis, wyryty na fasadzie: „Kraków narodowej sztuce“, że go zwłaszcza zbyt jednostronnie interpretowali. Gdzie my czytamy: „sztuka“ oni odczytali wyraz: „literatura“. Ja zaś skłonny jestem do wiary, że wszystko, co jest wielkiem, szlachetnem, potężnem i doskonałem, powinno być naszem, narodowem. Tragedya Sofoklesa, dramat Szekspira, komedya lub nawet farsa Moliera, wystawione wzorowo, w jaknajlepszym polskim przekładzie, wygłaszane umiejętnie i pięknie w tej mowie, którą uważam za jedną z najbogatszych i najwspanialszych na ziemi, a nie tylko za najdroższą, arcydzieła obcych pisarzy są mi bardziej bliskie, wydają mi się korzystniejsze dla podniesienia naszego cywilizacyjnego poziomu, a zatem bardziej narodowe od trzeciorzędnych prób swojskich, dzieł lichych lub pretensyonalnych, lub poprostu nie zdolnych znieść warunków, które wobec autorów i aktorów stawiają zawsze deski. Nie czczę jedynie tych kilku wspomnianych mistrzów dawno zmarłych, a nie oceniam współczesnych. Niechaj nam grają „Wroga ludu“ Ibsena, „Dzwon zatopiony“ Hauptmana, „Monę Vannę“ Maeterlincka, „Romantycznych“ Rostand'a. Niechaj o wystawieniu dzieła rozstrzyga jego wartość a nietylko narodowość autora. Otwórzcie drzwi sztuce szlachetnej i sił swych świadomej.

Tymczasem przyzwyczajono publiczność do sztuk wyłącznie polskich, przegradzając je zrzadka słynnem dziełem obcem albo też obcą, zwykle lichą farsą. Ponieważ zaś naprawdę sceniczne tragedye Słowackiego, wiekopomne tragedye Fredry, najlepsze dzieła Blizińskiego i kilku innych polskich pisarzy grano już przez pewien czas i ograno, skoro się z drugiej strony nie codzień rodzi takie „Zaczarowane koło“ Lucyana Rydla, nie codzień można wystawić „Wesele“ Wyspiańskiego i zapełniać niem salę przez kilkadziesiąt wieczorów, dyrekcya teatru, a mówiąc ściślej dzisiejsza dyrekcya uciekała się do dwojakiej metody. W imię jednej wprowadzano na deski dzieła, pozbawione zazwyczaj i wyższej wartości, i śladów scenicznej werwy, ale współczesne i swojskie. Druga polegała na wystawianiu drugorzędnych utworów największych naszych pisarzy, bez względu na to, czy się tem dyrekcya przysłuży sławie twórcy. Działał tu, jak przypuszczam, hypnotyzujący wpływ napisu na fasadzie, działała również przezorność, aby dyrekcyi nie zarzucono braku dbałości o literaturę swojską.

Dalej omawiając „Dziady“ zaznacza p. Górski, że gdy Gustaw wychodzi z gałęzią jodliny, sprawia to ucieleśnianie widziadeł, uczucie w najwyższym stopniu nieartystyczne i że nie poszedłby więcej na przedstawienie „Dziadów“, choć sam utwór jest mu droższy od „Kordyana“ a na „Kordyana“ i „Nieboską komedyę“ gotów jest pójść jeszcze.

„Nieboska komedya“ — kończy p. K. Górski — nie jest dziełem przeznaczonem dla garstki ludzi, dla smakoszów wybrednych. Mówi przeważnie o tłumach, o wielkich walkach i chce przemówić do tłumów, do dwóch walczących obozów. Nie jestto pastel dla salonu żony hrabiego Henryka lub jego, mistrzowsko nakreślonego, chrzestnego ojca, jest to wielkie ścienne malowidło dostępne wszystkim. Można je oglądać i z daleka, prawie jak dekoracyę teatralną, której kontrasty, szerokość, zamaszystość pędzla posiada, nie mając brutalności. Nie psuje mi jej również upodobanie do zbytecznych szczegółów, lubowanie się w różach, portykach, fałdach togi, jak w „Irydyonie“. Więc pomimo największego uszanowania, które mam dla osoby, zasług i sądów prof. Tretiaka trudno mi się zgodzić na jego zadanie o „młodzieńczości“ genialnego utworu i o tem, że „niezmiernie wiele traci na scenie“.

* **Rocznik asekuracyjno-ekonomiczny** na rok 1903, wychodzący już od lat 12 pod redakcyą p. Bolesława Lewickiego naczelnika Tow. wzaj. kredytu przy krakowskiem Tow. wzaj. ubezpieczeń opuścił prasy drukarskie i pojawił się na półkach księgarskich. Podobnie jak poprzednie, także i ten Rocznik odznacza się obfitą i doborową treścią. — Oprócz bardzo praktycznie ułożonego kalendaryam i dokładnego przeglądu stosunków długiego szeregu ekonomicznych i asekuracyjnych instytucyj naszego kraju z krakowskiem Towarzystwem wzaj. ubezp. na czele, znajdujemy następujące artykuły: „Pierwsze trzechlecie Akademii handlowej we Lwowie i „Instruktorowie stowarzyszeń przemysłowych“ przez Zygmunta Koresteńskiego; obszerne studyum prof. Romana Gostkowskiego „Znaczenie automobil dla kolei i rolnictwa“, także obszerniejsze studyum inżyniera dr. Jana Blautha o „Znaczeniu ekonomicznem robót wodnych“, „Hodowla drzew owocowych w Ameryce“, M. Demetrykiewicza „O ekonomicznem znaczeniu ubezpieczenia od ognia“, kronikę asekuracyjno-ekonomiczną, wreszcie artykuł o „pierwszem galic. Towarzystwie akcyjnem budowy wagonów i maszyn w Sanoku“.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

We wtorek „Lekcya tańców“ operetka Seweryna Bersona.

We środę „Manowcami“ komedya Henryka Bernsteina.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek koncert filharmonii lwowskiej.

We środę „Małżeństwo na próbę“ K. Gerda.

We czwartek „Krucze gniazdo“ Dagny Przybyszewskiej, „Walc br. Molskiego“ Nowaczyńskiego i „Wesoło“ Gawalewicza.

W sobotę „Wilhelm Tell“ Schillera.

W niedzielę „Wilhelm Tell“ Schillera.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

We czwartek 18 grudnia „Koncert kompozytorski“ Henryka Melzera, pianisty, ze współudziałem Heleny Rojekówny, śpiewaczki.

W sobotę 20 grudnia „Wielki koncert filharmoniczny“ ze współudziałem Maruszy Czelańskiej, art. opery i Amelii Hellerównej, skrzypaczki.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Aresztowano w Krakowie Mojżesza Zuckermanna z Białogonia w Królestwie polskiem. Według doniesień miał on jako właściciel garbarni dopuścić się oszukańczego bankructwa na kwotę 80 000 rubli i zbiedz do Krakoka. Aresztowany przyznaje, że w istocie konkurs nastąpił, ale garbarnia jego przedstawia wartość 100 000 rubli. W Krakowie bawił pod przybranem nazwiskiem Zenona Fuchsbauma. Znaleziono przy nim 4.520 marek.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą).

— W sobotę odbył się ponowny wybór jednego radnego miejskiego na Wildzie z I klasy. Przy pierwszym wyborze kandydat polski dr. Emilian Smoliński otrzymał 12 głosów, a tyleż otrzymał kandydat niemiecki. Otóż przy wczorajszym ponownym wyborze Smoliński otrzymał 13 głosów i został wybrany. Kandydat niemiecki otrzymał 12 głosów. Walka była zacięta. Polskich radnych jest teraz 14 na 60.

Pielgrzym donosi, że klerycy, zasądzeni w procesie toruńskim za należenie do tajnych stowarzyszeń, otrzymali od władzy wojskowej wezwanie do stawienia się przed komisyą asenterunkową; będą oni musieli służyć pod bronią przez dwa lata, jeżeli zostaną uznani za fizycznie zdolnych.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Wczoraj przybył tu ks. biskup Zwierowicz. Na dworcu powitało go duchowieństwo i liczne osoby świeckie. Zamieszkał on u ks. biskupa Ruszkiewicza. Ingres na katedrę sandomierską odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca.

— W piątek, jako 360 rocznicę odegrania pierwszej polskiej sztuki ludowej, otworzono w Warszawie wystawę teatralną. Sztuką ową ludową był „Sąd Parysa królewicza trojańskiego“, odegrany w Krakowie w 1542 przez kompanię studentów krakowskich. Dr. Stanisław Windakiewicz w swojem znakomitem dziele pt. „Teatr ludowy w dawnej Polsce“ opowiada, że utwór ten wykonany był najpierw na dworze królewskim, potem powtarzano go wiele razy w pałacach senatorów, wreszcie stał się ulubioną sztuką ludową. Wspomniana kompania studentów krakowskich była pierwszem u nas towarzystwem dramatycznem wędrownem, zaczęła swoje produkcye w Krakowie, a potem wędrowała po wszystkich ziemiach i wszystkich miastach polskich, przedstawiając ów „Sąd Parysa“. Jaką zaś cieszyła się sławą, poświadczyć może ten fakt, że kiedy w 90 lat potem w r. 1633 dworzanie łęczyccy pod przewodnictwem Piotra Baryki grali sztukę „Z chłopa król“, w prologu wypowiadali takie zdanie: „Trzebaby tu jak mniemam studentów krakowskich albo komedyantów jakich sławnych włoskich“. Studenci krakowscy byli więc pierwszymi miłośnikami sceny w Polsce i ich kompanii zawdzięczamy dalszy rozwój naszej sztuki dramatycznej. Wszelako już przed nimi grywano w Polsce rozmaite teatra, i tak np. Kadłubek wspomina, że w XII-tym wieku po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego stroskani panowie chcąc się rozweselić, wyprawili sobie dyalog, w którym występowały Wesołość, Smutek, Wolność, Roztropność i Sprawiedliwość, a Długosz notuje, że w r. 1420 synod polski zakazuje duchownym uczęszczać na widowiska teatralne, w r. 1513 zaś bardzo popularną była sztuka dyalogowa „O ścięciu św. Jana“. Wystawa warszawska prezentuje się bardzo dobrze.

Telegramy i telefonematy.

Zwołanie sejmu.

Wiedeń 15 grudnia (Tel. pryw.) Zwołanie sejmu naszego na tzw. „trzydniówkę“ (29, 30, 31 grudnia) uważać należy jako rzecz postanowioną. Na kiedy zwołaną zostanie dłuższa sesya sejmowa, zależeć będzie od stosunków, jakie się wytworzą w parlamencie.

Wiedeń 15 grudnia. Jutrzejsza „Wiener Zeitung“ ogłosi patent cesarski zwołujący sejmy.

Między innymi sejm galicyjski zwołany został na dzień 29. grudnia, sejm czeski na ten sam dzień, sejm doln. austryacki na 19-go grudnia.

Nowi członkowie Izby panów.

Wiedeń 15 grudnia. (Tel. pryw.) W kołach poinformowanych zapewniają, że przed świętami Bożego Narodzenia ogłoszoną zostanie lista nowo mianowanych członków Izby panów. Na liście tej znajduje się także kilku Polaków.

(Wedle informacyi wiedeńskiego korespondenta *Ds. p.* — mają być powołani do izby panów: prezydent wyższego sądu kraj. Aleksander Tchorznicki publicysta p. Władysław Łoziński i prezes tow. kredytowego ziemskiego p. Wincenty Kraiński).

Wiedeń 15 grudnia. (Tel. pryw.) *N. Fr. Presse* donosi, że wkrótce mają być powołani nowi członkowie Izby panów, a mianowicie z Polaków: Tchorznicki, Łoziński, Kraiński, a dalej baron Dipauli, były minister, prof. uniw. Nothnagel, poeta niemiecki Saar, przemysłowiec Schoeller, dyrektor Nordbanu Jeitteles, właściciel browaru milioner Dreher, były poseł dr. Peer, prof. uniwersytetu w Pradze Gintl i i.

W kołach parlamentarnych mówią, że lista ta jest niedokładną.

Rada państwa.

Wiedeń 15 grudnia. Disiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o kwadrans na 4. Po odczytaniu wniosków i interpelacyj przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad ustawą o domokrążtwie.

Sytuacya parlamentarna.

Praga 15 grudnia. Komitet wykonawczy klubu młodoczeskiego odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Skardy. Poseł Pantucek jako referent komisyi dla obrad nad odpowiedzią na elaborat niemiecki, złożył sprawozdanie o obradach tej komisyi i przedłożył jej wnioski. Przedyskutowano następnie szczegółowo projekt pisemnej odpowiedzi na elaborat niemiecki. Kilka wniosków przekazano subkomitetowi, który do 24 godzin ma zdać sprawę. Dzisiaj o g. 3 popołudniu odbędzie się ponowne posiedzenie klubu dla zakończenia obrad.

Wiedeń 15 grudnia. (Tel. pryw.) Ani sprawa ugody austro węgierskiej ani obrady czeskie nad elaboratem niemieckim nie zostały doprowadzone jeszcze do końca. Odpowiedź czeska ma być ogłoszoną w środę 17 bm.

W sprawie ugody austro-węgierskiej bawił wczoraj p. Szell we Wiedniu. Był na prywatnem dłuższem posłuchaniu u cesarza a następnie konferował z dr. Körberem. Wczoraj był także u cesarza na audyencyi minister honwedów jenerał Fejervary celem zdania sprawy o przedłożeniu wojskowem.

Praga 15 grudnia. *Politik* zaprzecza, jakoby sesya rady państwa miała być zamkniętą i twierdzi, że parlament zostanie w zwykły sposób odroczony. W międzyczasie tj. po odroczeniu parlamentu a zwołaniem go powtórnem w ostatnich dniach grudnia, względnie w pierwszych dniach stycznia, będzie Koerber operował § 14, a mianowicie wyda prowizoryum budżetowe, a później przedłoży go parlamentowi do ratyfikacyi. W jakim czasie po świętach Bożego Narodzenia parlament znowu się zbierze, zależeć będzie od tego, w jakie stadyum wejdą rokowania ugodowe pomiędzy Niemcami a Czechami. Rzecz rozstrzygnie się definitywnie już za kilka dni, a mianowicie, gdy odpowiedź Czechów na elaborat niemiecki zostanie ogłoszoną. Również wtedy rozstrzygnie się sprawa, kiedy i w jakiej formie zwołane będą konferencye ugodowe czesko-niemieckie.

Wiedeń 15 grudnia (Tel. pryw.) W Izbie dalszy ciąg dyskusyi o domokrążstwie. Izba pusta:

Tutejsze dzienniki donoszą, o jakichś rokowaniach pomiędzy rządem a Czechami, które dziś miały być podjęte. Czescy posłowie zapytani przezemnie oświadczyli, że nic im o tem nie wiadomo.

Wiedeń 15 grudnia. (Tel. pryw.) Dr. Koerber ma mieć dziś posłuchanie u cesarza w sprawie konferencyi z Szellem.

Praga 15 grudnia. (Tel. pryw.) *Narodni Listy* donoszą o posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictwa Młodoczechów, że wczoraj ten komitet ukończył obrady nad odpowiedzią czeską na elaborat Niemców. Czeski elaborat ma być bardzo obszerny i wczoraj wysłany został do Wiednia. Nad elaboratem tym obradować będą wspólnie klub młodoczeski i szlachta feudalna.

Donoszą też, że po ostatecznem przyjęciu elaboratu przez komisyę parlamentarną klubu czeskiego treść elaboratu przed publicznem ogłoszeniem będzie podana do wiadomości komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

Traktaty cłowe z Niemcami.

Wiedeń d. 15 grudnia. (Tel pryw.) Do *Fremdenblatt* donoszą z Berlina, że rząd niemiecki nie wypowie traktatów handlowych przed końcem bieżącego roku.

Wenezuela.

Port of Spain 15 grudnia. Wszystkie okręty wenezuelskie zostały zabrane. Anglicy zaopatrzyli je w marynarzy angielskich i zostawili na nich służbę angielską.

Paryż 15 grudnia. Do dziennika *Matin* donoszą z Caracas pod d. 13 bm., że kapitan niemieckiego parowca „Tocace“, stojącego na kotwicy w Puerto Cabello, żalił się przed kapitanem okrętu angielskiego „Charybdis“, iż doznał obrazy ze strony władz wenezuelskich. Komendant okrętu angielskiego zażądał od władz wenezuelskich zadośćuczynienia, a gdy władze wenezuelskie na to wezwanie nie odpowiedziały, rozpoczęło się o godz. ½5 popoł. bombardowanie budynku celnego w Puerto Cabello.

Rzym 15 grudnia. Agencya Stefaniego donosi z Caracas: Poseł włoski wystosował naglące wezwanie do rządu wenezuelskiego o odszkodowanie dla włoskich poddanych.

Londyn 15 grudnia. Z Caracas telegrafują: Prezydent Castro ponownie zmienił swą taktykę i zarządził wstrzymanie środków represyjnych i oddanie niemieckim i angielskim towarzystwom kolejowym ich własności. Pod La Guayra stoi dotąd 3.200 żołnierzy pod bronią. W całej Wenezueli ogłoszono bojkot towarów angielskich i niemieckich.

Caracas 15 grudnia. (Doniesienie Biura Reutera). Prezydent Wenezueli Castro wraz z małżonką odwiedził żonę dyplomatycznego zastępcy Niemiec i zaprosił ją do pałacu swego w gościnę. Fakt ten wywarł w kolonii tutejszej wielkie wrażenie.

Wiedeń 15 grudnia. *Pol. Cor.* donosi z Petersburga, że hr. Lambsdorf, który od chwili objęcia ministerstwa spraw zagranicznych nie miał dotychczas sposobności przedstawienia się cesarzowi Franciszkowi Józefowi, przybędzie wkrótce do Wiednia, aby to uczynić.

Wiedeń d. 15 grudnia Minister skarbu przyjmując deputacyę giełdy wiedeńskiej oświadczył, że zgadza się na projekt giełdy wiedeńskiej znżenia opłat za bilety wstępu. Zatwierdzenie tego wniosku rady giełdowej nastąpi w najbliższym czasie.

Praga 15 grudnia. Przybył tutaj austro-węgierski ambasador w Petersburgu baron Lehrenthal.

Petersburg 15 grudnia *Goniec rządowy* ogłasza: Na miejsce Kowalewskiego, przeniesionego na własną prośbę w stan spoczynku, mianowano tajnego radcę Temiriazjewa towarzyszem ministra skarbu.

Berlin 15 grudnia. (Tel. pryw.) Cesarz chciał nadać Buelowowi tytuł książęcy, jednakże na życzenie Buelowa zaniechał nominacyi tej a nadał mu złoty łańcuch do orderu Hohenzollernów.

Rzym 15 grudnia. Ojciec św. przyjął na audyencyi hr. Leonarda Starzeńskiego sekretarza ambasady austro-węgierskiej przy Watykanie.

Rozmaitości.

Ω **Pożywność orzechów.** Od najdawniejszych czasów są orzechy jednym z najważniejszych środków pożywienia u wielu narodów żyjących na łonie przyrody. A zasługują ze wszech miar na uznanie, jakiem się cieszą. Orzechy bowiem i ziarniaste owoce, jak migdały, zawierają bardzo dużo ciałek białkowatych i tłuszczów, zatem dwóch głównych składników ludzkiego pożywienia. Pożywność orzechów przenosi trzykrotnie wartość pożywczą najprzedniejszych befsztyków! Wśród narodów „cywilizowanych“ zapomiano o tem niestety, i dopiero w ostatnich czasach, w kołach zwolenników przyrodnego sposobu życia, zwrócono słusznie uwagę na orzechy jako cenne środki pożywienia. Oczywiście dla odzwyczajonych od przyrodnej strawy przez szereg pokoleń żołądków ludzi nowoczesnych są orzechy trudno strawne, i rzadko kto mógłby spożyć od razu większą ich ilość, nie narażając się na większe lub mniejsze niedomagania. Ale można powoli przyzwyczajać żołądek. Dalej polecenia godne są wszelkie potrawy sporządzane z miazgą orzechową, mlekiem itp. Przedewszystkiem zaś pamiętajmy o pożywności orzechów i migdałów w obec dzieci prawidłowo rozwiniętych, które przecież zwykle domagają się tych owoców. Jest to zdrowy popęd przyrody u dzieci, równie jak do owoców innych. Nie stłumiajmy go. Żołądek młody zdrowych dzieci strawi bez trudu orzechy, gdyż jest jeszcze nie wyniszczony rozmaitemi wykwintnemi wymysłami kuchni, jak żołądki dorosłycg. A przytem ruch, jakiego zwykle używają dzieci obficie, ułatwia im trawienie. Gdy więc mają chęć na orzechy, dawajmy im je.

Ω **Spirytysta na dworze carskim.** O osławionym w ostatnim czasie spirytyście Philippie, który, jak twierdzą, uzyskał pewien wpływ na dworze cesarza rosyjskiego, podają londyńskie *Times* następujące szczegóły: W Paryżu istnieje uniwersytet okultystyczny, na czele którego stoi niejaki Papus, znany autor wielu broszur z dziedziny okultyzmu. Przed dwoma laty bawił Papus w Petersburgu, gdzie wnj cesarza Aleksandra, W. ks. Mikołaj Mikołajewicz, przyjął go bardzo serdecznie. Papus polecił mu wówczas niejakiego Philippe'a Nizjera, który pod nazwiskiem Filipa Tyon zajmował się t. zw. cudownem leczeniem. W. książę przedstawił go cesarzowi. Odtąd wpływ Philippe'a wzrasta coraz bardziej; przy wszystkich ważniejszych sprawach daje rady i wywołuje duchy zmarłych cesarzy rosyjskich. Niedawno wywołał ducha Aleksandra II, który nakazał rzekomo, aby zniszczono salę, gdzie uchwalono zniesienie poddaństwa. Pokój ten — jak donoszą *Times* — istotnie zmieniono na łazienkę cesarzowej.

Ω **Zdziczenie obyczajów.** W Paryżu aresztowano w tych dniach publicystę Eugeniusza Fenanda, znanego pod pseudonimem „Paul Emile“, który wśród wielce niemoralnego życia dopuścił się nadto znieprawienia dwu swoich własnych córek. Yvonny i Georgetty, następnie oddał je na pastwę nierządu za pośrednictwem swej kochanki Maryi Brion. Scena konfrontacyi córek z ojcem przed sędzią śledczym wywołała wielkie wrażenie w całym Paryżu.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 15 grudnia Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·— do 8·20, pszenica nowa 7·75 do 8·—, żyto gotowe 6·50 do 6·75, na term. 6·40 do 6·60, owies obroczny got. 6·20 do 6·40, na term. 6·— do 6·25, jęczmień past. 5·25 do 5·75, jęczmień browarny 5·75 do 6·25, rzepak nowy 9·50 do 9·75, lnianka 0·— do 0·—, groch pastewny 6·50 do 6·75, groch do gotowania 7·50 do 10·—, wyka 5·75 do 6·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka 0·— do 0·—, kukurudza nowa 6·20 do 6·40, stara 0·— do 0·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 55·— do 75·—, biała 75·— do 125·—, szwedzka 65·— do 95·—, tymotka 25·— do 32·—

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 15·50 do 15·75, paritas Tarnopol eskontyngentowy 8·10 do 8·25.

Usposobienie co do przenicy, żyta i owsa stale dobra, co do innych produktów niezmienne.

Żywy popyt na wszystkie gatunki koniczyny celnej jakości, średnie gatunki znajdują słabszy zbyt.

Wiedeń dnia 15 grudnia Kurs w kor. i po 50 klgr. Notowano: pszenicę na wiosnę 8·01 do 8·02, żyto na wiosnę 7·06 do 7·07, kukurudza na listopad —·—, kukurudza na maj-czerwiec —·—, owies na wiosnę 6·60, do 6·62, rzepak na styczeń-luty —·—, rzepak na sierpień-wrzesień —·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—.

Usposobienie: pszenica i żyto silnie, reszta spokojnie.

Stan powietrza: śnieg pada.

Wiedeń d. 15 grudnia. Oczner (spokojnie) 22·80 do 22·40 Nafta galicyjska —·— do —·—. Spirytus 36·40 do —·— (słabo).

Budapeszt dnia 15 grudnia Kurs w kor. i po 50 klgr. Notowano pszenicę na kwiecień 7·93 do 7·94, żyto na kwiecień 6·81 do 6·82, owies na kwiecień 6·35 do 6·36, kukurudza na maj 5·85 do 5·88, rzepak na sierpień 12·— do 12·10.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna dobra.

Usposobienie silne.

Stan powietrza: zimno.

Dział ekonomiczny.

β **Dyrekcya kolei państw.** ogłasza: Dnia 15 grudnia otwiera się przystanek kolejowy „Rokiciny“, położony w obrębie dyrekcyi kolei państw. w Krakowie między stacyami Chabówka i Raba wyżna w kilometrze 3 282 na szlaku kolejowym Chabówka-Zakopane dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy wydawać będą konduktorzy w pociągach, ekspedycya pakunków odbywać się będzie za opłatą należytości w stacyi oddawczej.

β **Nafta w Królestwie polskiem.** We wsi Parchocinie w pow. stopnickim w gubernii kieleckiej odkryto na pastwisku gminnem obfite źródła nafty. Źródła te wydzierżawiło natychmiast warszawskie Towarzystwo kopalni węgla i zawarło z włościanami umowę, mocą której Towarzystwo będzie kopało ropę, a po trzech latach nabędzie te grunta włościańskie po 400 rubli za morg i odda tym włościanom na własność taki sam obszar ziemi w jakiejś innej miejscowości w Królestwie polskiem. W tym samym powiecie stopnickim odkryto już przed kilku laty naftę w Wojczy, majątku p. Popiela ale i po paroletniej eksploatacyi zaniechano dalszego dobywania ropy, gdyż szyb dostarczał jej tylko 30 garcy dziennie, co nie opłacało kosztów wiertniczych. Zapewne jednak, gdyby się wzięto do głębszego wiercenia, toby i tam odkryto znaczne jezioro nafty. W każdym razie ważnem jest to do zanotowania, że już można napewno twierdzić, iż w gub. kieleckiej w pow stopnickim jest ropa w głębszych pokładach gruntu.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 1 grudnia (Tel. „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kred 670·25, węg. zakładu kred. 703·—, Anglobanku 269·—, Unionbanku 527·—, Banku dla krajów koronnych 384·—, Bankvereinu 449·—, Bolencreditu 908·—, Gal. Banku hipot. 536·—, kol. państwowych 677·25, kolei południowej 66·50, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolei Elbenthal 449·—, kolei północnej 5470·, kolei czerniowieckiej 561·—, alpiny 361·25, Rima Muran a 462·—, praskiego towarz. żel. 1430·—, fabryki broni 295·50, tureckie tytoniowe 828·—, oblig. węg. indemnis. 98·15, renta majowa 101·35, austr. renta koronowa 100·30 węg. renta koronowa 97·95, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 96·15, 4-procent. listy banku krajowego 97·—, 4½-procent. listy banku krajow. 101·—, 4-procent. listy banku hipotecznego 95·75, 4½-proc. listy banku hipotecznego 100·15, 5-procent. listy banku hipotecznego 110·55 4-procent. galic. oblig. propinac. 99·80, 4-proc. galic. pożyczka kraj. z r. 1893 r. 97·70 4-procent. pożyczka m. Lwowa 94·87, losy tureckie 110·50, marki 117·05, ruble 258·—.

Paryż 15 grudnia Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta 99·75. Mąka 28·10.

Berlin 15 grudnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·35 (podług obliczenia procentowego), Spirytus 42·00, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit. —·—.

Frankfurt 15 grudnia Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 211·40 Kolej państwowa —·—, Alpiny —·—, Disconto —·—. Laura —·—.

LOSY.

Wiedeń 15 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy. a) procentowe: Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z roku 1880 8% 284·—, Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1889 8% 268·00, Tow. żegl. na Dunaju 100 złr. 4% —·—, Uregulow. Dunaju z 1870 100 złr. 5% 283·—, Węg. Bankn hip. po 100 złr. 4% 258·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2% 86·50, Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 110·75 b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 18·60, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 200 kor. 433·—, Clary 40 złr. 187·—, Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 87·00, Losy m. Krakowa 20 zł. 76·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 75·—, Ofen 40 złr. 180·—, Palffy 40 złr. 182·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 złr. 55·00, Czerw. krzyża węg. tow. 5 złr. 26·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 złr. 70·—, Salma 40 złr. 242·—, Pożyczka Salcburgska 20 złr. 76·—, Pożyczka St. Genois 40 złr. 245·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 426·—.

Nadesłane

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Dr. Władysław KRUSZYNSKI
powrócił z Lubienia
ordynuje od 2—4, ul. **Chorążczyzna 25.**

Komisya lekcyjna Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy“ poleca ukwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych, jakoteż zajmuje się pośredniczeniem w udzielaniu zajęć biurowych. W sprawach lekcyjnych urzęduje na uniwersytecie w sali VIII. od godziny 12-1 w południe, w sprawach biurowych zaś w lokalu Towarzystwa, Pasaż Mikolascha, II. p.

Specyalista w chorobach ocznych
Dr. LEON GRUDER
mieszka przy ul. Karola Ludwika l. 5.

HOTEL EUROPEJSKI
(Alberta Szkowrona).
Przyjechali do Lwowa dn. 15. grudnia 1902. Hr. J. Korytowski z Płotycza, dr. A. Iskrzycki z Sanoka, S. Potworowski z Koropca, J. Głogier z Tarnopola, J. Krzyżanowski z Hołczy, S. Białoskórski ze Staja, M. Biechoński z Żarnowca, J. Teodorowicz z Russowa, J. Czerny z Sambora, E. Sozański z Rzeszowa, E. Jorkacki z Kossowa, L. Thom z Żydec, H. Mierzyński z Dubowic, L. Bunsch z Żółkwi, J. Rudrof z Czortkowa, M. Bozon z Lyonu, J. Machniewski z Sambora, W. Hermann z Berlina.

Odznaczone na 14 wystawach światowych. **WINA** dalmatyńskie z własnych winnic, stołowe i deserowe; Chorwacki szampan, koniak, śliwowicę doskonałą, Oliwe dalmatyńską. polecają **BRAĆA DIDOLIĆ** Lwów, Czarnieckiego 3 Oliwę dalmatyńską. Przy większych zamówieniach z prowincyi stosowny opust.
Wina nasze polecane są przez powagi lekarskie w słabościach żołądka, niedokrewności i dla rekonwalescentów.

Pierwsza kraj. fabryka wyrobów z papieru **S. W. Niemojowskiego, Lwów,** GMACH Hr. SKARBKA, (dawne sale sejmowe) poleca **Koperty, Papiery listowe, Tutki i Bibułki cygaretowe itp.** Do nabycia w sklepie przy Placu Maryackim l. 8, oraz w innych handlach papierowych we na prowincyi. Cenniki i wzory wysyła s

152

Dla zemsty

powieść z czasów Ludwika XV.

H. Capendu.

TOM TRZECI.

— Siedmdziesiąt tysięcy Francuzów — powiedział do siebie — tak jest rzeczywiście. Ale ośmnaście tysięcy w Tournay, sześć tysięcy w Calonne, z tamtej strony Skaldy!... Czterdzieści sześć tysięcy ludzi przeciw pięćdziesięciu pięciu tysiącom naszych. Wszystkie korzyści są po naszej stronie!

Książę powstał, szybko przechadzał się po salonie: nagle zatrzymał się przed adjutantem, stojącym ciągle na jednem miejscu.

— Mój kochany Campbell — powiedział mu — proszę cię, każ mi zawołać natychmiast lorda Karola Hay, kapitana pułku.

— Czy trzeba, abym towarzyszył lordowi Hay! — zapytał adjutant.

— Tak, mój kochany Campbell!

Adjutant skłonił się i wyszedł szybko. Książę Cumberland usiadł na swym taborecie i począł z największą uwagą znow się rozpatrywać w papierach.

Odsunąwszy papiery, nachylił się nad planem. Pochwycił instrumencik długi i spiczasty i nim pomału naznaczał pewne punkta. Adjutant uchylił portiery i wszedł mówiąc:

— Milord Karol Hay, oczekuje rozkazów Waszej Miłości!

— Niech wejdzie! — odrzekł książę.

Lord Hay, kapitan gwardzistów, wszedł do salonu księcia Cumberland.

— Dobry wieczór Karolu — rzekł książę, podając mu poufale rękę. — Jakże się miewasz?

— Zawsze dobrze, mości książę — odrzekł kapitan — gdy idzie o spełnienie obowiązka względem Anglii.

— Mój kochany Campbell — rzekł książę, zwracając się do adjutanta — chciej sabrać ze sobą tego człowieka, niech nie ma z nikim najmniejszej styczności, dopóki nie wydam przeciwnego rozkazu.

Adjutant z ruchem rozkazującym rzekł do kniazia:

— Za mną!

— Mości książę — powiedział on do Cumberlanda — za pół godziny muszę być wolnym, lub umarłym.

— A! dlaczego? — rzekł książę.

— Odpowiedzieć na to nie mogę, lecz upewniam, że powód, który mi każe wymagać mojej wolności, nie ma żadnego związku z mającą się stoczyć bitwą.

Po chwilowem milczenia kniaź jeszcze raz powiedział:

— Książę, powtarzam ci, że trzeba, abym za pół godziny był wolny albo nieżywy.

— A więc dobrze! będziesz mój panie albo wolny, albo nieżywy.

— Dobrze! — odrzekł kniaź.

I oddawszy głęboki ukłon księciu, skinął na adjutanta, że jest gotów na jego rozkazy. Obaj opuścili razem salon.

Zostawszy sam na sam z lordem Hay, książę Cumberland, nie mówiąc ani słowa, podał mu papiery, wręczone przez kniazia. Lord Hay, wziąwszy je, zaczął czytać, okazując najwyższe zadziwienie.

— Czy to prawda? — zapytał książę.

— Tak prawda! — odrzekł lord Hay.

— A więc kochany Karolu, siadaj co prędzej na konia i pędź do księcia de Waldeck i do generała Koenigseck, prosząc ich, aby natychmiast do mnie przybyli. Powiesz im, że mam nadzwyczaj ważne wiadomości do udzielenia.

Lord Hay odszedł spiesznie. Książę powrócił do stolika, na którym leżały papiery i plan równiny de Fontenoy.

— Jeśli te sprawozdania są rzetelne — powiedział — to centrum armii jest raczej oparte o Antoing, a nie o las Barri...

Uchylił portyery, która służyła zamiast drzwi i zapytał:

— Gdzie jest lord Campbell?

— Jestem! mości książę — odpowiedział adjutant, który właśnie powracał do sali.

— A człowiek, którego odprowadziłeś?

— Jest pod dobrą strażą.

— Poszlij rozkaz, żeby go przyprowadzono do mnie.

I książę zapuścił portyerę. Za krótką chwilę, lord Campbell znów wpuścił kniazia do gabinetu książęcego.

Książę Cumberland surowo zmierzył wzrokiem kniazia.

— Słuchaj! — powiedział mu, jeśli twoje wiadomości są prawdziwe, to będziesz miał na zawsze opiekę rządu angielskiego! W razie przeciwnym, jeżeli nas oszukujesz, czeka cię śmierć!

Kniaź z wielką godnością skrzyżował ręce na piersiach.

Książę Cumberland na chwilę nie spuścił go z oczu.

— Książę Trespatky! — powiedział mu — jesteś wolny!

Kniaź skłonił się nisko.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.

Herbata chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

Miód pszczelny (patoka) prawdziwy, pod gwarancyą w 5 kg. puszkach po 6 koron opłatnie, wysyła za pobrania pocztowym J. Menczer w Mikulińcach.

Zdolny ogrodnik, kawaler, lat 38, z dobremi poleceniami, umiejący dać dobry dochód a róż, jarzyn i szkółek, rozumiejący się na pasiece i lasowości poszukuje posady. Dominik Świętojański w Podkamieniu k. Brodów. 62

Bióro nauczycielskie Mm. Allement, ul. Trzeciego Maja l. 5. poleca nauczycielki z wyższem wykształceniem, językami i muzyką.

Kobieta inteligentna poszukuje posady — zajmie się gospodarstwem, krawiectwem i kuchnią. Post rest. W., Stanisławczyk, 65

Krajowa pracownia **Szat kościelnych** i wszelkich artystycznych haftów ręcznych **M. KOMONIEWSKIEJ we Lwowie, Pasaż Hausmana sklep nr. 9,** poleca: Ornaty, kapy, dalmatynki, chorągwie, baldachimy, antypedya, tawalnie, ozdobne stuły, sukienki na cyborium, wszelką bieliznę kościelną itd. od najtańszych do najdroższych. Restaurowanie gobelin, makat, pasów słuckich i wszelkich starych haftów. Wszelki haft z mej pracowni jest tylko ręczny i prawdziwie artystycznie odrobiony. Cenniki oraz kopie listów pochwalnych wysełam gratis. 877

Willa z ogrodem, 7 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia łazienka, 3 werandy, pokój dla służby etc. do sprzedania lub wynajęcia od Nowego roku. Wiadomość ul. Mochnackiego 27. 64

Zarząd dóbr Sądowa Wisznia ma do sprzedania: 1) lokomobilę fabr. Robey et Comp. Lincoln 1870, 2) maszynę parową Compound z kondensacyą, 3) kocioł Dupnis fabr. Th. Bredt Ottynia, 4) różne maszyny do fabrykacyi dachówek i cegieł. 8628

Z państw. egzaminem leśniczy i myśliwy dobrze polecony, jedenaście lat praktyki, z półn. Czech, żonaty, bezdzietny, władający kilkoma słowiańskimi językami, **poszukuje posady** jako leśniczy, myśliwy rewirów, zarządca pałacu lub większego przemysłu drzewnego. Łaskawe zgłoszenia do: Fr. Bartsl w Erzsebetfalva k. Budadesztu — Ezdö utoza nr. 16. 8636

W Europie mamy 80 fabryk maszyn do szycia które wyrabiają maszyny Singera i obrączkowe a zatrudniają od 500 do 3000 ludzi. Z tych 80 fabryk wybrałem dwie jako najlepsze na całym świecie i dostałem zastępstwo na Galicyę. Nie wysyłam ajentów! Natrętni ajenci chodzą po domach tylko z najtańszemi maszynami a sprzedają po zanadto wygórowanej cenie, za co dostają 15 zł. od każdej sprzedanej maszyny. **Józef Iwanicki, Lwów, Hotel Georgen.** Na składzie jest 200 maszyn do wyboru. Proszę żądać cenników. 8402

Na Gwiazdkę!

Wózki dla dzieci

Wózki dla dzieci

Meble bambusowe

i koszykarskie w kolosalnym wyborze bajecznie tanio poleca fabryka krajowa

A. Koniewicza

We Lwowie, ul. Akademicka 5

Cenniki franco. 8580

COGNAC

najprzedniejszej jakości

dostarcza franco za pobraniem poczt.

2 całe flaszki za 2 zł. 50 ct.

12 całych flaszek za 13 zł.

Pierwsza morawska fabryka cognacu

Ignaz Frankl, — Bisenz. 8619

Jedyna we Lwowie

specyalna pracownia kołder i materaców Józefa Schustera, Lwów, Kopernika 5, poleca materace włosienne 3 zł. pod szki po zł. 12·50, 13, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30. Materace z morskiej rośliny po 6, 7, 8 zł. Sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, prześcieradła, kocy itp. 8586

Medal złoty na wystawie paryskiej 1900.

NEWRALGIE, bole głowy, neurastenie, Histerye i wszelkie choroby nerwowe ustępują niezwłocznie po zażyciu **pigułek** antinewralgicznych doktora **Cronier** 75, rue de la Boétie, Paris. Wymagać prawdziwych z pieczątką Związku Fabrykantów. Cena 3 franki za pudełko. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Sp., Wewiórskiego i Ehrbara. 3096

Odbyt, jakim cieszy się oddawna utrzymywana w moim Magazynie

Herbata Monopol z rączką spowodował nieuczciwą konkurencyą do naśladowania używanych u mnie opakowań pod względem barwy i jakości papieru, względnie nawet do podrabiania mej marki ochronnej.

Nieuczciwe te manipulacye, mające na celu wprowadzenie w błąd Szanownej Publiczności, pociągają za sobą ten skutek, że Szanowna Publiczność nabywa w dobrej wierze zamiast mej **Herbaty,** towar mniejszej wartości. Wobec tego upraszam Szan. Publiczność na prowincyi, pragnącą nabywać

Herbatę

z mego Magazynu pochodzącą, aby dokładnie uważała na oba powyższe znamiona.

Ażeby dociec naśladowanych etykiet odemnie nie wychodzących, postarałem się o to, że wszystkie moje

Herbaty

są od 1 Lipca b. r. opakowane w papier, na którym znajduje się **wodny znak Monopol z Rączką.**

Na okoliczność tą pozwalam sobie zwrócić szczególniejszą uwagę Szanownej Publiczności.

Celem przekonania się o istnieniu wzmiankowanego wodnego znaku, należy etykietę moją wziąć pod światło, a przez całą szerokość widoczne okażą się słowa:

Monopol i Rączka.

Herbata,

która nie jest opakowaną w papier zaopatrzony wyż wspomnianym wodnym znakiem, nie pochodzi z mojego Magazynu. W razie nabycia jej, proszę przesłać mi etykietę z herbaty, a zarazem podać łaskawie, gdzie nabytą została. 3444

Z MAGAZYNU HERBAT i WIN

Juliusza Grossego w Krakowie.

„Dobrobyt"

Organ Związku Galicyjskich Kas Oszczędności.

Wyszedł już 6-ty numer i zawiera: Projekt statutu dla Kas oszczędn. (c. d.) przez M. Gołąmba. — Banki i instytucye kredytowe w Austryi w r. 1900. — 28 Zjazd delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. — Przegląd finansowy (korespondencya). — Z praktyki sądowej. — Bank Austro węgierski. — Akcya ratunkowa w Kasie zaliczkowej św. Wacława w Pradze. — **Losowania.**

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 korony, półrocznie 5, rocznie 10 koron.

Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Kopernika 7. 8445

Wyciąg z cennika handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2.

Towar świeży i doborowy! Ceny najniższe!

Pół klg.	migdałów słodkich wybier.	80 ct.
„ „	„ „ „	70 „
„ „	rodzynek sułtańskich	40 „
„ „	„ eleme dużych	44 „
„ „	„ czarnych drobnych	28 „
„ „	daktyli marokańskich deser.	90 „
„ „	„ aleksandryjskich	36 „
„ „	„ califat	32 „
„ „	cykaty dużej	75 „
„ „	arancini	56 „
„ „	maku	24 „
„ „	miodu pszczelnego	32 „
„ „	fig sułtańskich	40 „
„ „	„ wiankowych	16 „
„ „	orzechów włoskich całych	20 „
„ „	„ łuszczonych	48 „
„ „	tureckich całych	28 „
„ „	„ łuszczonych	48 „
„ „	czekolady Sucharda od	80 „
„ „	śliwek suszonych bośniack.	18 „
„ „	powideł bośniackich	16 „
„ „	mąki pszennej najpiękn.	8 „
„ „	drożdży prasowanych codzień świeżych	60 „
jedna laska wanilii		25 „

Polecam również **Wina** oryginalne i własnego napełniania, austryackie, węgierskie, francuskie, **Wódki, Koniaki, Rumy** i wszelkie inne artykuły w zakres handlu wchodzące. 8638

Resztki zapasów związkowej fabryk derek — otrzymałem polecenie sprzedać za połowę ceny. Oferuję przeto grube, nie do zniszczenia, w znakomitym gatunku wełniste i ciepłe z kolorową

bordiurą, **DERKI**

mogące być używane także zamiast kołder, za ceny najtańsze. Sorta A) brunatne z kolorową bordiurą 145×190, dobry gatunek, sztuka po 4 kor. Sorta B) derki flakierskie z czerwonemi i żółtemi pasami 45×190, bardzo dobry gatunek sztuka 5 kor. Sorta C) podwójne wełniste derki pańskie, siwe z żółtemi bordiurami, dwukolorowe 150×200 najlepszy gatunek sztuka 7 50 kor. Sorta D) siwe z niebieskiemi bordiurami 140×190 największy gatunek, sztuka 8 kor. Sorta E) najlepszy czarne derki do wszystkiego 155×120 wspaniałe, trwałe, sztuka 9 50 k. Rozsełka za zaliczką. Towar nieodpowiadający zwracam bez żadnych trudności. Adres: M. Rundbakin, Wiedeń, XI. Berggasse 3. 8531

Woda chinowo-żelazawa

powstrzymuje zupełnie wypadanie włosów, szczególnie pochodzące z niedokrewności, cena 2 kor. 7977

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ul. Sykstuska l. 25, ul. Halicka l. 11. — Kraków, Sukiennice l. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24.

Bilardy

rzędowe, kauczukowe, mantinele, specyalne kije, kije połyskowe, kije Resonsée, kije profesorskie, kule se słoniowej kości Ia (dokładny bieg), kule bonzolinowe od 56—63 mm., stoliki do gry do kawiarń, mieszkań prywatnych, szachy, domina i wszelkie potrzeby bilardowe i sportowe.

V. J. NEUBAUER

fabryka bilardów i kijów

Praga, 8570

ul. Voltieszka l. 212, II.

Telefon 2597.

Aptekarza Thierry'ego (Adolf) LIMITED prawdziwa MASC CENTOFOLIOWA

jest najsilniejszą maścią naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek uśmierzający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękczenie obce ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Poczta france 2 słoiczki 3 koron 50 gr.

Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. Dla uniknięcia naśladownictwa prosimy zważać na powyższą markę ochronną, która wypaloną jest na każdym słoiku 8545

Świeżo otworzony magazyn dzieł sztuki

Księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie

poleca

reprodukcye obrazów Henryka Siemiradzkiego

Fryne z Eleusis. Cena 50·—, 20·—, 6·—, 5·— i 4·— korony (stosownie do formatu). **Wazon czy kobieta.** Cena 50·—, 20·—, 6·—, 5·— i 4· korony (stosownie do formatu). **Pochodnie Nerona.** Cena 60·—, 20 —, 6 —, 5·— i 4·— korony (stosownie do formatu). **Dirce w cyrku Nerona.** Cena reprodukcyi kolorowej koron 48·—. **Pieśń niewolnika, U źródła, Za przykładem bogów, Bacchanalia** i wiele in. reprod. w form. folio po k. 4·—. **Chrystus u Maryi i Marty, Chrystus i Samarytanka,** fotograwury, po koron 20·—.

Dokładny spis obrazów i formatów w katalogu p. t. **PRZEWODNIK ARTYSTYCZNY,** krótki zarys historyi sztuki. — 135 illustracyj. — Katalog reprodukcyj. — Wykwintne wydanie stanowi ozdobę każdego salonu. — Cena koron 2 40, z przesyłką koron 2·90. 8381

DYWANY Salonowe 200/300

już od 16 kor. do najlepszych

wybór kolosalny — poleca magazyn

A. KRZYSZTOFOWICZ

Lwów — Hotel George'a. 8623

8620

Z powodu

Świąt Bożego Narodzenia

oraz

zwykłego corocznego szkontra

Oddział Zastawniczy

Lwowskiej Filii Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

zamknięty będzie dla publiczności

od 25 grudnia do 1 stycznia włącznie.

8621 **Lokal na Fabrykę**

z kominem fabrycznym, ewentualnie

7. Magazynów o łącznym obszarze 370 m. — I. szopa, I. pokoik.

przy ul. Bema zaraz do wynajęcia.

Lokal o 3 pokojach.

ul. Jagiellońska l. 8 I. p. (oficyny).

odpowiedni na biuro

zaraz do wynajęcia

Bliższa wiadomość ul. Jagiellońska l. 8 I. p.

Wzory anonsów

dla wszystkich gałęzi przemysłu i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników, pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycya anonsów Rudolf Mosse, Wiedeń I, Seilerstätte 2.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1902 roku.

(Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z

Na dworzec główny

POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. o g.	
12·15	—	Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola,) Delatyna (od 1|10 do 30|4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec. Valeputny i Suczawy
2·31	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3·35	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	6·10	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego p. Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	6·20	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körösmező (od 18|7 do 31|8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy
	6·50	Brzuchowic (od 15|5 do 14|9 włącznie)
—	7·45	Janowa
—	8·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	8·10	Ławocznego, (Pesztu) Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	8·15	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·50	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (1|5 do 30|9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	10·25	Rzeszowa, Lubaczowa
—	11·55	Stanisławowa, Potutor, Körösmező
—	1·10	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia
—	1·23	Janowa
1.35	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka
1·45	—	Ickan (Jass, Bukaresztu), Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy
2·35	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymał., Husiatyna, Kopycz.
—	3·14	Brzuchowic (od 15|5 do 14|9 włącznie w niedzielę i święta)
—	4·40	Tuchli (od 15|6 do 30|9), Skolego (od 1|5 do 30|9), Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	5·35	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec
—	5·40	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny
—	6·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
—	8·00	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	8·04	Brzuchowie (od 15|5 do 14|9 włącznie w niedzielę i święta)
8·40	—	Krakowa, (Berlina Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25|6 do 15|9), N. Sącza, Orłowa (od 1|7 do 15|9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Brzuchowic (od 15|5 do 14|9 włącznie)
—	9·20	Ickan, (Bukaresztu), Husiatyna, Körösmező. Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy
—	9·25	Janowa (od 1|5 do 30|9)
9·32		Szczerca (od 1|6 do 15|9 włącznie w niedzielę i święta)
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka
—	10·03	Janowa (od 1|5 do 15|9 wł. w niedzielę i święta)
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza. Borysławia

Na dworzec „Podzamcze"

POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. o g.	
—	3·14	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	7·40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
2·20	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymał., Husiatyna, Kopycz.
—	5·11	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do

Z dworca głównego

POCIĄG posp. odch.	POCIĄG osob. o god.	
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy
—	4·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Brzuchowic (od 15|5 do 14|9 włącznie codziennie)
—	6·25	Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·35	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
8·30	—	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa
—	8·40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1|7 do 15|9), Jasła
—	9.00	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	9·15	Janowa
—	9·50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
—	10·30	Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy
—	10·40	Tarnopola, Potutor,
—	1·25	Janowa (od 1|5 do 15|9 włącznie w niedzielę i św ęta)
1·55	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·00		Szczerca (od 1|6 do 15|9 włącznie w niedzielę i święta)
—	2·15	Brzuchowic (od 15|5 do 14|9 włącznie w niedzielę i święta)
2·40	—	Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező
2·55	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa
—	3·05	Tuchli (od 15|6 do 30|9 włącznie), Skolego (od 1|5 do 30|9 wł.), Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	3·15	Janowa (od 1|5 do 30|9)
—	3·26	Brzuchowic (od 15|5 do 14|9 włącznie)
—	3·30	Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa
—	6·10	Stanisławowa, Żydaczowa
—	3·20	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Jasła Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa (1|5 do 30|9), Oświęcima
—	6·30	Janowa (od 1|5 do 15|9 wł. w dnie powsz., od 16|9 do 30|4 wł. codz.)
—	6·35	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·10	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·16	Brzuchowic (od 15|5 do 14|9 wł. w niedzielę i święta)
—	8·25	Przemyśla (od 1|5 do 30|9 wł.)
—	9·00	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	Janowa (od 1|5 do 15|9 wł. w niedzielę i święta)
—	10·30	Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy
—	11·00	Krakowa, (Wiednia. Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·10	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Z dworca „Podzamcze"

POCIĄG posp. odch.	POCIĄG osob. o god.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	10·57	Tarnopola, Potutor
2·09	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	9·20	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga. Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody II. drzwi nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8 rano do 3 popoł., w święta od 9 przedpoł. do 12 w południe).

Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.